№ 239. WILNO, piątek dnia 18 (31) października 1913 roku. № 239.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych prosimy adresować: Do Redakcji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.—Ogłoszenia, oferty i listy w sprawach prenumeraty prosimy adresować: Do Administracji „Kurjera Litewskiego“ w Wilnie.

KURJER LITEWSKI

Ogłoszenia „Kurjer“ drukuje tylko w języku polskim.—Ogłoszenia przyjmuje się w Administracji „Kurjera Lit.“ do godz. 4 p. p. Od 4—6 p. p. w Biurze ogłoszeń L. i E. Metzl i S-ka, Wielka 96, telefon Nr. 886. Po godz. 6-ej nekrologi i inne niecierpiące zwłoki zawiadomienia, w drukarni Józefa Zawadzkiego Suworowska Nr. 3.

WARUNKI PRENUMERATY

	Roczna.	Półrocz.	Kwartal.	Miesięcz.
W WILNIE	8—	4—	2—	—70
PRZESYŁKĄ POCZTOWĄ	10—	5—	2,50	—84
ZAGRANICĄ	16—	8—	4—	1,50

Numer pojedyńczy 5 kop.

Zmiana adresu 20 kop. — Za odnoszenie do domu 10 kop. miesięcznie.
Listów niefrankowych lub niedostatecznie opłaconych „Kurjer“ nie przyjmuje
Rękopisów — nie zastrzeżonych do zwrotu — nie przechowuje.

WYDAWNICTWA ROK IX.

Wychodzi codziennie rano, oprócz dni poświątecznych.

REDAKCJA I ADMINISTRACJA prospekt Ś-to Jerski № 28.

Adres telegraficzny: Wilno Kurjer. — Skrzynka pocztowa № 96.

Telefon № 129, telefon drukarni № 685.

Administracja otwarta od godz. 10—4 po poł. W niedziele od 12—1 p. p.

Redaktorzy przyjmują od godz. 2—3 po połud.

CENY OGŁOSZEŃ:

Nadesłane za wiersz petitowy w tekście. lub jego miejsce 1 rub.
Ogłoszenia na 1-ej stronicy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Ogłoszenia na I str. o pożycz. państw. za wiersz pet. lub jego miejsce 1 rb.
Reklamy za wiersz petitowy lub jego miejsce 60 kop.
Nekrologi za wiersz pet. lub jego miejsce na 1 str. 50 k., po tekście 30 k.
Z życia towarzyskiego. Zawiadomienia do 10 wierszy — 5 rb.
Ogłoszenia zwyczajne za wiersz petitowy lub jego miejsce 20 kop.
Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 4 kop., najmniejsze 40 kop.
Ogłoszenia w niedzielnym numerze o 25 proc. drożej.
Dołączenie prospektów do „Kurjera“ 7 rb. od tysiąca oprócz opł. poczt.

Przypominamy Sz. Prenumeratorom, że czas odnowić przedpłatę na kwartał IV-ty 1913 r.

TEATR POLSKI W WILNIE.
(Gmach na Pohulance).
57960

Dziś, w piątek 18 października
„SZAŁAWIŁA“
krotochwila Kazimierza Glińskiego.
Anons. Jutro „Wesele“ Wyspiańskiego.
Bilety są do nabycia: od 12—4 w cukierni Sztralla (dom hotelu Bristol), od 6 wieczorem w kasie teatru.

KONCERTY Wileńskiej ORKIESTRY SYMFONICZNEJ
w Sali Miejskiej.
Dziś d. 18 października r. b.
KONCERT SYMFONICZNY
(po za abonamentowy).
Dyryguje K. Wont, z udziałem koncertmistrza orkiestry skrzypka Berlina. Ceny popularne (od 22 kop.). Do programu wchodzi 5-ta Symfonja Beethoven'a.
Dnia 22 października Koncert Symfoniczny (pierwszy abonamentowy) z udziałem znanego skrzypka St. Barcewicza.
Bilety można nabywać w kasie koncert. symfon. (ul. Wielka mag. nut „Filharmonja“ codziennie od godz. 11—2 i od 5—7½ wiecz., a w dzień koncertu w Sali Miejskiej.
Zapis na abonamenty. 58308

Teatr Familijny R. Sztremera, ul. Wielka 74. Telef. № 1060.
Od piątku 18 października Złota serja obrazów! WIAROŁOMNE SERCE, współczesny, wstrząsający dramat w 2-ch częściach. Oskar szuka żony, kom. w wykonaniu ulubieńca publ.— Głupyszkin i dwóch policjantów, scena bardzo komiczna. Po rzece Anhermanie, śliczne widoki. — Przegląd ostatnich wypadków, kronika. — Ceny miejsc zwyczajne.

KINEMATOGRAF BRONISŁAWA w Sali „LUTNIA“, prosp. Ś-to Jerski № 8, telef. 1161.
D. 18, 19 20 i 21 października. r. b. Dziennik Pathé (kronika). Tryumf honoru, dram. z życia w 3-ch akt., z udziałem królewny kinematografu Zuzanny Grande. Karapuz także łapie na wędkę (komiczny). — Kamienne gromady (natura). Początek o godz. 5-ej. UWAGA I: W niedzielę 20 października o godz. 3-ej przedstawienie dla dzieci. Ceny miejsc dla wszystkich po 10 kop. II-ga: 22 października wystawiony będzie obraz „Oczy Bajaderki“.

Sala koncertowa ogrodu Botanicznego. Dyrekcja I. Szumana. Tel. 364.
Dziś od godziny 11-ej wiecz. do 2-ej w nocy
Wytworny Teatr Varieté. — Znany duet polski Wojtaszek! — 25 NOWYCH programu 25.
Od godz. 2 w nocy do zamknięcia restauracji Cabaret-taborin. Humor, kuplety, satyra! improwizacja! Wesołość panuje w ciągu całej nocy. — Conferancier humorysta-improwizator Michał Waletow.
Restauracja otwarta do godz. 5 w nocy.

Ilustrowana Bibljoteka Pamiętników.
Opuściły prasę i są do nabycia we wszystkich księgarniach:
Frank Józef Dr. PAMIĘTNIKI 3 tomy. . . . . Cena rb. 4.— kop
Guitry Aleks. WSPOMNIENIA z r. 1846—1848 . . . . . „ 1.— „
Gieysztor Jakób. PAMIĘTNIKI z lat 1857—1865, 2 tomy. „ „ 4.75 „
W DRUKU:
Bigeon L. POLSKA W 1911—1913 r. Wspomnienia dyplomaty.
Andrzejowski. RAMOTY STAREGO DETJUKA.

Mieszkanie z 8 dużych pokoi do wynajęcia od 29 września. Ś-to Jerski pr. № 11. Dowiedzieć się u stróża. 54713

Dr. A. DOMASZEWICZ wznowił przyjęcia chorych. Choroby kobiece i akuszeryjne od 11½—1½, chirurgiczne od 3½—4½. Lukiszki, zaułek Gimnazjalny 4. 58710

ARCO AUSTRJA TYROL POŁUDN.
Najcierpiejsze uzdrowisko jesienne, zimowe i wiosenne w Austrji.
PENSJONAT POLSKI „QUISISANA“.
59818
Prospekta, cenniki—na żądanie.

SAGRADA BARBER
ROŚLINNY ŚRODEK PRZECZYSZCZAJĄCY a PRZYTEM WZMACNIAJĄCY ŻOŁĄDEK.
Prawdziwy tylko z apteki Św. Ducha, Wiedeń. 51837

Leczenie nawykowego zaparcia stolca. — Doktór Lipowski przeciw nawykowemu zaparciu stolca radzi wstrzykiwać parafinę do kiszki prostej. Ale lekarze, zarówno jak i chorzy niechętnie uciekają się do tej skomplikowanej metody leczniczej, przekładając stary sposób, polegający na wewnętrznem stosowaniu środków rozwalniających. *Cascarine Leprince* usuwa właśnie i leczy radykalnie nawykowe zaparcie stolca, czyniąc zupełnie zbytecznem uciekanie się do skomplikowanej metody Dra Lipowskiego, która wymaga obecności lekarza lub przynajmniej wykwalifikowanej pielęgniarki. *Cascarine Leprince* radykalnie leczy zaparcie dzięki temu, że usuwa główną przyczynę tego cierpienia, które często bywa powodem wielu dolegliwości. 41259

Walka z reakcją.

Aleksander Guczkow, ów reprezentant rosyjskiej polityki realnej zdobył się wreszcie na zwięzły program polityczny—oświadczył krótko: „Od walki z krańcowym radykalizmem przejść dziś trzeba do walki z reakcją...“ Jakie czasy takie pieśni... Nie zawsze jednak politycy, hołdujący zasadzie kompromisów, trafiają w nastrój swoich czasów. Bywa, dość często bywa, iż z programami swymi, nawykami i metodą zostają oni jak owa kura na brzegu, podczas gdy społeczeństwo, w wychowaniu którego wzięli niemały udział, wypływa na pełne wody, co raz dalej niosących je potrzeb i upragnień... Niebezpieczeństwo tego rodzaju groziło i rosyjskim grupom umiarkowanym. Jeszcze chwila i byłyby się one znalazły w osamotnieniu, od dążeń i nadziei powszechnych odcięte. Byłoby się tak stało, gdyby nad prawami życia w sferach tych odniosła zwycięstwo doktryna, gdyby umiarkowani zachowawcy uparcie wciąż widzieli misję swą w przeciwstawianiu się prądom krańcowym przedewszystkiem i w targach bezcelowych o ustępstwa nikłe i bez treści. Ale leader październikowców okazał się mężem stanu. Zrozumiał, iż bywają chwile, gdy ustępując coś nawet z tradycyjnych metod, iść trzeba na spotkanie w o l i narodu, jeśli się z tym narodem pragnie żyć i działać, jeśli się narodowi temu tem bardziej pragnie przewodzić. A zaś na tej ambicji nie zbywa śmiałemu rzecznikowi oportunizmu w polityce wewnętrznej. Ambicja ta sprawiła może, iż oportunizm ów tak nagle wyszlachetniał. Lecz mniejsza o pobudki—nowe hasło, rzucone głośno w rozgwar znów poczynającej się walki zaszczyt przynosi tym, co umieli się na nie zdobyć. Dowiedli niem swej żywotności, dowiedli i przezorności co prawda. Miast kompromisu z rządem, uprawianego długo, miast paktowania z tym czy innym przejściowym szefem gabinetu, zawierają pakt nowy, pakt stokroć brzemienniejszy w skutki — wyciągają odważnie rękę do większości swego społeczeństwa. To jest nietylko gest, to jest czyn pierwszorzędnej wartości.

Jeszcze niedawno rosyjski zwolennik „umiarkowania“ w polityce szukał natchnienia w ciasnych imperatywach, słanych mu przez telefon z gabinetu premjera. Jeszcze niedawno zadanie swoje widział w „uspakajaniu“ razem z nim przedewszystkiem państwa, w tłumieniu wszystkiego, co było zbyt jaskrawe, zbyt świeże, zbyt gwałtowne, co wstrząsało utartemi normami bytu zbyt silnie. W ten sposób, szukając wciąż możności współpracy z władzę mającymi, wobec ogółu—realista rosyjski pełnił wciąż funkcje nocnego stróża przy byle błysku na horyzoncie wołającego głuchym głosem „gore“. Tak nastraszyły go pożogi fabryk i dworów... Ale przyszedł czas, gdy ostrzeganie przed demagogizmem, dworowanie z liberalizmu zbytecznego i wygrywanie w miarę potrzeb nacjonalistycznego czynnika — nie mogło w żadnym razie starczyć dłużej za program ani za sposób walki. Oczy wpatrzone tylko w złe, z fermentów społecznych idące, poczynała przysłaniać niby mgła... przestawały one widzieć jakgdyby, że obok tego zła, stokroć straszniejsza wyrastała na nowo hydra — bezprawia. Mgłę tę z oczów, w jeden punkt z przyzwyczajenia wpatrzonych, zdziera dziś jednem słowem Aleksander Guczkow, wzywając do zaniechania roli „gasicieli“ tylko, wskazując ludziom umiarkowanym w Rosji cel większy — bój na śmierć i życie z reakcją. W tym to boju znajdą się oni z całym narodem swym w jednym szeregu, w tym to boju męstwa dowieść potrafią i okrywszy się chwałą, poczesne pośród innych zajmą stanowisko. W tym to boju odzyszczą mir i wpływy.

Ci, co powstrzymywać pragną naród swój od szaleństw — muszą przodować mu w wysiłkach choćby najcięższych i najniebezpieczniejszych, lecz koniecznych i słusznych. W ten sposób tylko do dusz torują sobie drogę, w ten sposób tylko spełniają swój obowiązek zresztą. Zrozumieli to październikowcy nareszcie i wyznali otwarcie. Porzucając kunktatorstwo i rezonerstwo polityczne — wchodzą tedy na drogę czynu, na drogę niełatwą. Pragną wziąć odtąd udział w walce niezwykłej — w przebijaniu głową muru. Lecz ci co podrwiwają sobie z tego, nie mają racji... Mur wszelki tylko głowa ludzka właśnie skruszyć i przebić może. Tylko głów takich w postanowieniu zgodnych musi być wiele, wiele... I są chwile, kiedy ochładzać zapał ich jest wielkim grzechem.

Grzechu tego nie chce mieć odtąd na sumieniu rosyjski polityk-realista. On wszystko zresztą obliczył i zważył. Czepiając się za poły ministerjalnych fraków i rozumując „trzeźwo“, — mógł tylko przegrać grę swoją do końca, mógł znaleźć się w obozie bankrutów. To mu się nie uśmiechało bynajmniej. Wycofał się więc ruchem nagłym ze świata mumji i cieniów i stanął pośród żywych. Z żywymi naprzód iść zapragnął, na wspólnego życia wszelkiego uderzając wroga—na reakcję. A zaś czyż trzeba tu tłómaczyć, iż wróg to najstraszniejszy wszystkich żyć i rozwijać się chcących zbiorowisk. Reakcja to noc, reakcja to zgnilizna miast zdrowia, to stanie na miejscu miast ruchu, reakcja to gwałt miast prawa, to sponiewieranie godności narodu i jednostki. Reakcja to narodu śmierć. Precz więc z tem, co jest jej dźwignią i przyczyną, precz z tem, co jej podstawą i warunkiem istnienia. Precz z hamulcem w sferze czynu, precz z zaduchem w sferze dążeń, pojęć i myśli. Zwycięstwo nad temi plagi więcej warte, niż groszowe zdobycze, w przetargach lichych zdobyte. Na układy dziś niema miejsca. Wprzód muszą runąć mury posady, wprzód kapitulować twierdze bezprawia i ciemnoty społecznej. Wziąć udział w szturmie do nich jest obowiązkiem każdego obywatela. Kogo nie będzie na placu w wielkiej walce o wyzwolenie sił społecznych — tego potem nie będzie wcale. Zrozumiał to „umiarkowany“ polityk rosyjski, wódz oportunistów dotąd przedewszystkiem i zrozumiawszy rzuca im hasło „naprzód“. Czy pójść za niem potrafią, zobaczymy.

W. B—ski.

Komunikat Komitetu wyborczego bezpartyjnego.

Komitet wyborczy bezpartyjny powołany został przez większe grono wyborców z pomiędzy przedstawicieli rozmaitych grup społecznych, z uwzględnieniem wszelkich sfer, interesów oraz odcieni przekonaniowych.

Do komitetu powołani zostali: Abramowicz Witold, Bańkowski Witold, Bobiatyński Eugenjusz, Dowiakowski Ignacy, dr. Aleksander Jacuński, Bolesław Jakubowski, Antoni Jankowski, Franciszek Koch, Michał Łukaszewicz, Wojciech Missuna, Antoni Młodzianowski, Paweł Myszkowski, Kazimierz Petrykowski, Władysław Nowicki, Adam Rymsza, Wacław Ryttel, Jan Solimani, Kazimierz Stefanowski, Jan Umiastowski, Witalis Uścinowicz, Witold Węsławski, Aleksander Zasztowt, Feliks Zawadzki.

Do współudziału w pracy przedwyborczej uproszeni zostali: dr. Tadeusz Dembowski, Bolesław Stankiewicz, dr. Juljusz Sumorok i Ludwik Zabłocki. Przy tem zwiększeniu swego kompletu komitet nie powodował się bynajmniej względami partyjnymi, jak o tem świadczą nazwiska powyższe. Komitet nadto przez dobranie 4 ludzi do 24 nie uległ żadnej zmianie w swoim charakterze, zwłaszcza wobec zasady, że na listę kandydatów do Rady miejskiej zapisani będą ci tylko, którzy podczas głosowania otrzymają dwie trzecie głosów.

Dla ustalenia pewnego kryterjum przy wyborze kandydatów, zgodnie ze wskazaniami zebrania wyborców, komitet opracował przedewszystkiem program municypalny, ogłoszony już w pismach.

Za zasadniczy punkt programu uznano municypalizację (umiastowienie) przedsiębiorstw miejskich, oraz rozwój miasta i kresów pod względem porządku, komunikacji i stanu sanitarnego.

Kandydatury omawiane były z punktu widzenia kwalifikacji etycznych i umysłowych, znajomości spraw miejskich i zainteresowania nimi, zdolności do pracy oraz zgodności z programem komitetu.

Zgodnie z postanowieniem zebrania wyborców, każda kandydatura poddawana była głosowaniu tajnemu i przyjmowana większością dwóch trzecich głosów.

Lista kandydatów, podana już do wiadomości, obecnie się ogłasza w formie ostatecznej.

Niejakie opóźnienie nastąpiło z powodu pewnych trudności przy ustaleniu kandydatur rosyjskich.

Z chwilą ogłoszenia listy utworzyło się, przeważnie z malkontentów, kilka przygodnych komitecików, które, pomijając wszelką robotę programową, stanęły na gruncie wyłącznie osobistym, o czem najlepiej świadczą zmiany, poczynione w liście komitetu naszego.

Przygodna i pośpieszna organizacja owych komitecików spowodowała pominięcie elementarnych zasad omawiania i głosowania kandydatur — głosowano jawnie i bez kwalifikowanej większości.

Przed robotą tych „komitetów“ ostrzegamy wyborców i nawołujemy do zgodnego głosowania za listą komitetu bezpartyjnego.

Zwracamy uwagę, że lista nasza, wydana dla wyborców w języku rosyjskim, rozpoczyna się nazwiskiem *Abramowicza*, a kończy się nazwiskiem *Jacuńskiego* i lista ta wydrukowana będzie na papierze białym, zwyczajnym.

OSTATNIA LISTA KANDYDATÓW NA RADNYCH W PRZYSZŁEJ RADZIE MIEJSKIEJ

1. Abramowicz Witold.
2. Agoszkow Sergjusz.
3. Bańkowski Jarosław.
4. Bańkowski Witold.
5. Bobiatyński Eugenjusz.
6. Budny Stanisław.
7. Bujwid Władysław.
8. Bujko Jan.
9. Bujalski Władysław.
10. Busz Wacław.
11. Dawidowski Aleksander.
12. Dembowski Tadeusz.
13. Dmochowski Kazimierz.
14. Dobrowolski Michał.
15. Dowiakowski Ignacy.
16. Fojelewski Józef.
17. Gendźwiłło Zygmunt.
18. Gorzuchowski Ksawery.
19. Jakubowski Bolesław.
20. Jabłoński Jan.
21. Jankowski Antoni.
22. Jacuński Aleksander.
23. Jeroszewicz Aleksander.
24. Iwanow Wiaczesław.
25. Iżycki Herman Bronisław
26. Kadenacy Bolesław.
27. Koch Franciszek.
28. Korchow Jan.
29. Kraskowski Jan.
30. Krzyżanowski Bronisław.
31. Kulesza Józef.
32. Lelusz-Lachowicz Jan.
33. Łastowski Józef.
34. Łopaciński Sergjusz.
35. Łukaszewicz Michał.
36. Łukaszewicz Jeremjasz.
37. Makowski Wacław.
38. Maszotas Jan Justyn.
39. Malaszkiewicz Paweł.
40. Malachowiec Jan Marjan.
41. Malinowski Bolesław.
42. Missuna Wojciech.
43. Miskiewicz Kazimierz.
44. Młodzianowski Antoni.
45. Moksiewicz Dominik Stanisław.
46. Mochow Mikołaj.
47. Muchin Aleksander.
48. Myszkowski Paweł.
49. Nagrodzki Zygmunt.
50. Niedziałkowski Konrad.
51. Nowicki Władysław.
52. Ogiński Bronisław.
53. Ostachiewicz Kazimierz.
54. Ochotnicki Ludwik.
55. Patrow Anatol.
56. Perkowski Leon.
57. Petrykowski Kazimierz.
58. Powołockij Leonid.
59. Pimonow Arsenjusz.
60. Popławski Ignacy.
61. Prawosudowicz Michał.
62. Renigier Szymon.
63. Reut Stefan.
64. Rodziewicz Gabrjel.
65. Radkiewicz Paweł.
66. Rymsza Adam.
67. Rytel Wacław.
68. Safarewicz Aleksander.
69. Skarżyński Adam.
70. Sobolew Mikołaj.
71. Solimani Jan.
72. Stankiewicz Maciej Bolesław.
73. Stefanowski Kazimierz.
74. Strumiłło Marjan.
75. Sumorok Restytut.
76. Sumorok Juljusz.
77. Szmigiero Kazimierz.
78. Tupalski Andrzej.
79. Turski Ignacy.
80. Umiastowski Bronisław.
81. Umiastowski Jan.
82. Urniaż Wincenty.
83. Uścinowicz Witalis.
84. Węsławski Michał.
85. Węsławski Witold.
86. Weckowicz Wacław.
87. Wilczewski Gabrjel.
88. Wolański Adam.
89. Woronko Konstanty.
90. Zabłocki Ludwik.
91. Zawadzki Feliks.
92. Zasztowt Aleksander.
93. Zmaczyński Adolf.
94. Zdrojewski Antoni.
95. Zubowicz Ksawery.
96. Żelski Jan.

Komitet wyborczy bezpartyjny.

Pierwsze posiedzenie w Dumie.

Petersburg, 15 (28) paźdz.

Wilgotna mgła, deszcz i błoto; jeden z najnieprzyjemniejszych dni petersburskiej, tego roku wcale łaskawej jesieni.

Duma, do czasu ukończenia budowy jakiejś nowej linji, zupełnie odcięta od komunikacji tramwajowej, więc oczywiście dorożkarze drą ile mogą. W tych warunkach napływ demokratycznych widzów obiecuje normować się wedle pogody. Dziś było ich mniej, niż kiedykolwiek w dzień otwarcia sesji.

Otwarcie to zapowiedziano na g. 2 i pół, ale już od 12 po dziedzińcu dumskim dudnią dorożki. Jest widać osób kilkadziesiąt, którym się nudzi, lub którym śpieszno powitać znajome progi. Najcharakterystyczniejszą oznaką bliskości Dumy jest spotykanie co chwila duchownych prawosławnych. W żadnej części miasta nie spotyka się ich tak często i tylu, co tu.

W loży prasy osób kilkanaście, w czem połowa dam, a z pośród nich połowa typu semickiego. Są to korespondentki przeważnie drugorzędnych pism prowincjonalnych. Na skrajnej prawicy loży... Purysz-kiewicz w ożywionej konwersacji z jakąś damą.

Dzwonek. P. prezes Rodzianko wita przybyłych, życząc im „sił, energji i zdrowia do pracy owocnej“.

Miejsc zajętych na sali trochę więcej niż połowa. Z polaków dostrzegam Święcickiego, Lempickiego i Nakoniecznego. Na ławie ministerjalnej tylko wiceminister komunikacji. Po tem chwilowo ukazała się jeszcze grupka osób, w tem dwóch wiceministrów finansów. Zaraz po rozpatrzeniu drobnych, tyczących się ich wydziału, spraw, opuścili Dumę. Szczególny więc konflikt rządu z Dumą o obrazę, upatrzoną w słowach Markowa II. trwa.

Po donośnych powitalnych słowach Rodzianki, jednostajny, cichy szmer słów, których pochwycić przy najlepszym słuchu niepodobna. To ktoś z sekretarjatu czyta tytuły projektów ustawodawczych, jakie rząd podczas ferji letnich przesłał do Dumy. Wykaz pokaźny, zawiera ogółem 110 numerów, a z tem, co pozostało od pierwszej sesji, 485. Przejrzawszy cały ten wykaz, członkowie Dumy zadają sobie pytanie: „cóż więc będziemy robili?“ Ażeby to zrozumieć, biorę z tytułów pierwsze ze środka na chybił-trafił: „O przeniesieniu zarządu policyjnego na Kamczatce z wioski Markowo na posterunek nowomaryjski“, „O ustanowieniu przy seminarjum nauczycielskiem w Łodzi posady inspektora-kierownika, wzamian posady nauczyciela-kierownika“ itd.

Jak nadzieje zawodzą, o ile miarkę rozwoju parlamentaryzmu na Zachodzie przykładać do stosunków rosyjskich, świadczy proroctwo, które lat kilka temu słyszałem z ust byłego ministra, liberała:

— Samo istnienie Dumy jest gwarancją postępu. Siłą rzeczy jej prawa mogą tylko się rozszerzać i jej wpływ na politykę rządową tylko się pogłębiać. Ewolucji poczęrej nic już nie wstrzyma, a jej ruch może być tylko postępowym.

Właśnie, kiedy tak wnioskował dymisjonowany minister, Duma ogromnie czuła się obrażoną, że poruczono jej kompetencji sprawę rozszerzenia pralni przy uniwersytecie dorpackim. I oto doczekaliśmy się, kiedy wyjątek stał się regułą, kiedy Duma z rozkoszą zajęłaby się sprawą 480 pralni, byleby znalazło się chociaż 5 pozostałych projektów ustawodawczych, dopasowanych do poziomu ambicji prawodawczej posłów. Czyniąc zadość tej ambicji, rząd zresztą obiecuje w przyszłości najbliższej złożyć Dumie coś nie coś i ze spraw ważniejszych. A więc: nową ustawę prasową, ustawę o sekciarzach, nowe prawo o towarzystwach i związkach, nowe prawidła pozyskania i utraty poddaństwa rosyjskiego, zarządzenia w celu walki z chuligaństwem, zmianę trybu spadkobrania drobnych gruntów, wprowadzenie nauczania ogólnego itd.

Wykaz obejmuje i poniższe, bliżej nas obchodzące sprawy: zmiany w ustawie ziemstw, świeżo u nas wprowadzonych, ustanowienie w gu-

bernjach wileńskiej, kowieńskiej i grodzieńskiej takiego zarządu gospodarstwa ziemskiego, jaki funkcjonował w sześciu innych gubernjach kraju, w których teraz wprowadzono ziemstwo; przekształcenie zarządów powiatowych gub. chełmskiej; podatek od nieruchomości w osadach Królestwa Polskiego.

Rozpoczęła Duma swe posiedzenie od tego, że wychodzili kolejno referenci, krótko zdawali sprawę, której nikt nie był ciekaw, poczem machinalnie załatwiono rzecz samą. Tą drogą doszło do jakiejś zmiany w ustawie lombardów rządowych w Petersburgu i Moskwie, do załatwienia sprawy telefonów na prowincji itp.

Dla posłów jeszcze przed otwarciem Dumy stało się jasnem, że skoro przedstawione projekty nie dają żadnego materjału do szerszych, ogólniejszego znaczenia rozpraw, to pole do takich rozpraw Duma będzie musiała wytwarzać sobie sztucznie. W sesji bieżącej amatorowie silniejszych wrażeń oczekiwać chcą wiele. Oczekują wybuchów i staré jaskrawych.

Istotnie zaraz pierwsze posiedzenie wykazało, ile tu w głębi kotłuje szukających wyładowania namiętności, jak są one różnorodne, więc wywołujące nieuniknienie ostre kolizje.

Po telefonach i pauzie weszła zaraz pod obrady pierwsza z trzech wniesionych interpelacji.

Wniesiona przez kadetów, na pozór, na pierwszy ogień była ona obrana bardzo trafnie. Treść jej stanowiły represje i kary administracyjne, jakie ostatniemi czasy spadają na prasę. Kiedy pomocnik sekretarza począł odczytywać interpelację, uwaga ogólna odrazu skupiła się i chociaż głos był stłumiony i cichy, raźnie rozległy się słowa: „nienormalne położenie prasy w Rosji uznawane jest ogólnie". Obejrzałem się na ławę rządową, tam było już zupełnie pusto.

Rzadko Milukow wstępuje na trybunę w tak dla siebie pomyślnych warunkach, jak wstępował tym razem. Obrona wolności prasy, poparta obfitym materjałem faktycznym, dawała grunt bardzo mocny.

Milukow umie mówić, umie być ściśle logicznym, wytwornie zjadliwym, umie nawet niekiedy ciskać gromy. To też po nudnem banalnem siedzeniu dwugodzinnem, wszyscy wprost spragnieni byli słowa jędrnego, oddechu myśli szerszej.

— Przed laty, w Rosji samowładnej — mówił Milukow — prasa więcej była pewną dnia jutrzejszego, mniej karaną, niż obecnie w Rosji konstytucyjnej.

— Takiej niet! niema! woła Puryszkiewicz, powtarzając ten wyraz i po rosyjsku i po polsku (!).

Milukow przechodzi do statystyki i wykazuje, że ubiegły miesiąc wrzesień co do kar prasowych okazał się rekordowym.

— Źródło tego tkwi oczywiście w sprawie Bejlisa — czyni uwagę.

I dalej kwestja prasy schodzi na plan drugi, potem zupełnie ginie, a na czoło mowy wysuwa się Bejlis, strona polityczna procesu kijowskiego i t. d. A w chwili, kiedy się to kończy, okazuje się, że o właściwej interpelacji mówca niema nic do powiedzenia, że mowa już skończona, że interpelacja była tylko pretekstem do protestu w sprawie Bejlisa.

Jakoiwiekbądź, trzeba przyznać, że solidarność rasowa zaślepia żydów. Co za ślepota tak dyskredytować z miejsca jedyne stronnictwo rosyjskie, które im tak wiernie służy. Bo przecież chociażby bez aprobaty, jeżeli nie bez nacisku ze strony żydów, taka mowa inaugurująca działalność Dumy, byłaby niemożliwą.

Możnaby jeszcze zrozumieć, gdyby stronnictwo wolności ludu uczyniło wyjątek dla jakiegoś procesu politycznego albo czegoś, co zaprzecza elementarnym prawom jakiejś narodowości. Ale proces Bejlisa, proces o zabójstwo choćby rytualne, obierać za tarczę i rację opozycji, bezwarunkowo rażący w oczach ogółu rosyjskiego. Stronnictwo wolności ludu traci najwyraźniej grunt przyszłości pod sobą. Schodzi ze sceny bez następców. Wszystkie nowe albo młode siły już omijają kadetów, czując się nieswojo w ich obozie.

Dalszy ciąg dyskusji jest wiadomy z depesz. Mowa Puryszkiewicza w zwykłym tonie, wreszcie kompromisowe wystąpienie październikowca hr. Bennigsena.

Nagłość interpelacji przyjęto wszystkiemi głosami przeciw kilku. Poczem bez rozpraw przyjęto i samą interpelację 149 głosami przeciwko 106. Przypuszczalnie taki też mniej więcej jest stosunek sił nieprzejednanej reakcji do reszty Dumy, t. j. bądź co bądź reakcja taka jest i będzie w wyraźnej mniejszości. I to coś znaczy.

Józef Kuczyński

W Radzie miejskiej.

Wczorajsze posiedzenie obecnego kompletu Rady miejskiej było ostatnie, o ile wybory, które się odbędą za tydzień, zostaną przez władzę gubernjalną zatwierdzone.

Na wstępie zatwierdzono projekt nowych przepisów, dotyczących stosunków wzajemnych elektrowni miejskiej z odbiorcami.

W sprawie asekuracji robotników elektrowni na wypadek choroby Rada upoważniła Zarząd miejski do wypełnienia wszystkich formalności, wymaganych przez prawo dla zatwierdzenia statutu kasy.

Sprawę budowy gmachu teatralnego na placu Lukiskim, wbrew oczekiwaniom, rozstrzygnięto prawie bez dyskusji. W końcu roku 1910 Rada miejska wyasygnowała na budowę teatru 150 tysięcy i postanowiła ogłosić konkurs na budowę. Wkrótce potem wszyscy doszli do przekonania, że za taką sumę niepodobna wystawić nawet teatru ludowego, nie wymagającego komfortu. Mówiono, że koszta budowy powinny dosięgnąć 300 tysięcy.

Konkurs na projekt odbył się i, jak wiadomo, pierwszą nagrodę przyznano budowniczemu Przybylskiemu. Przy bliższem rozpoznaniu projektu ujawniono pewne niedogodności w planie wewnętrznym. To też polecono inż. Przyb. skombinowanie nowego projektu, polegającego na zastosowaniu planu wewnętrznego podług projektu, który na konkursie uzyskał drugą nagrodę. W rezultacie okazało się, iż kosztorys w gotówce wynosi 521 tysięcy rb., a przy zamianie na pożyczkę obligacyjną 613 tysięcy.

Prezydent Węsławski na posiedzeniu wygłosił zdanie, że suma ta powinna się zmniejszyć, gdyż pożyczka może być realizowana nie jednocześnie, lecz w miarę postępu budowy.

Dr. Dembowski zwrócił uwagę, że miasto odbierze część włożonych pieniędzy w drodze częściowej eksploatacji gmachu. Wskazał między innemi, że miasto powinno zagwarantować sobie prawo do wydzierżawiania od siebie bufetu, garderoby, sali ubocznej, oraz całego teatru w czasie wolnym od przedstawień trupy rosyjskiej, jak, naprzykład, podczas przerwy czterotygodniowej w poście i w jesieni przed rozpoczęciem sezonu.

Radny Bujko przypomniał, że przed kilkunastu laty administracja obiecywała miastu zapomogę na budowę teatru, więc proponował podjąć obecnie odpowiednie starania.

Prezydent Węsławski nie widzi dla wszczęcia takiego starania formalnego powodu, a nadto uważa subsydjum rządowe za niepożądane, gdyż miasto byłoby usunięte ze stanowiska gospodarza gmachu.

Czy jednak miasto za swoje pieniądze może być gospodarzem teatru, przeznaczonego dla przedstawień rosyjskich, o to nikt z radnych nie zapytał, sprawa bowiem jest zupełnie jasna, o której dwóch zdań być nie może.

Zdaniem naszem jedyną przeszkodą do starania się o „subsydjum" jest brak powodu formalnego.

Poddany pod głosowanie wniosek Zarządu o konieczności zatwierdzenia projektu budowy teatru radni prawie jednogłośnie przyjęli.

Z takiem samem powodzeniem został uchwalony i drugi wniosek o upoważnieniu Zarządu do zaciągnięcia pożyczki dodatkowej w wysokości 463 tysięcy (150 tysięcy wyasygnowano dawniej) pod zastaw nieruchomości miejskich.

Starania właścicieli domów na Popławach o uwolnienie ich nieruchomości od podatku szacunkowego, Rada jednogłośnie uchyliła. Petenci dowodzili, iż skutkiem tego, że Popławy nie mają dostatecznego urządzenia, niema żadnej racji do opłacania podatków na rzecz miasta.

Z.

Ksiądz Bolesław Sperski.

Przed trzema dniami ks. Bolesław Sperski opuścił mury więzienia Łukiskiego, po odbyciu kary z wyroku wileńskiej izby sądowej na sesji wyjazdowej w Białymstoku. Ks. Sperski, sądzony pod zarzutem udzielenia ślubu osobie prawosławnej i wciągnięcia do księgi metrycznej rzekomo rozmyślnie fałszywych danych, był skazany na 1 rok i 4 miesiące twierdzy z ograniczeniem niektórych praw, pociągających nawet pozbawienie stanu duchownego. Ponieważ karę odbywał w więzieniu celkowem, termin więc skrócony został o jedną czwartą część, czyli że więzień przesiedział 8 miesięcy.

Ks. Sperski zajmuje wybitne miejsce śród naszego duchowieństwa, i odznaczał się zawsze wielkiem poczuciem obowiązku, który spełniał bez zwątpień i wahań, nie szczędząc własnej osoby.

Po skończeniu Akademji petersburskiej ze stopniem magistra św. teologji, ks. Sperski od r. 1897 zajmował w ciągu czterech lat stanowisko profesora seminarjum wileńskiego, z których dwa ostatnie lata w połączeniu z kapelanją przy ś. p. biskupie Zwierowiczu, któremu towarzyszył i na wygnaniu w Twerze i przy objęciu potem stolicy biskupiej w Sandomierzu. Na stałą translokatę ks. Sperskiego do djecezji sandomierskiej nie zgodziła się duchowna władza wileńska, pomimo usilnej prośby ks. biskupa Zwierowicza. Po powrocie do Wilna ks. Sperski był prefektem w dwóch gimnazjach prywatnych i w technicznej szkole kolejowej, a niebawem J. E. biskup Ropp posłał go na probstwo do parafji w Żyżmorach, gdzie pasterzowi bardzo zależało na złagodzeniu i uregulowaniu stosunków, wytworzonych przez burzliwe i głośne artykuły ks. Bolcewicza. Po dwóch latach przeniesiono ks. S. na stanowisko proboszcza do Żołudka w pow. lidzkim. Ostatnie dwa lata czcigodny kapłan spędził na probostwie w Łapniszkach.

Na ostatniem stanowisku ks. Sperski pozostawił po sobie pamięć na długie lata. Świątynię gotycką z granitu gruntownie odrestaurował i ślicznie wewnątrz wymalował.

Stojąc na straży owczarni, ks. Sperski naraził się na niełaskę władz i w ciągu ostatnich pięciu lat był sądzony aż 8 razy.

A więc w r. 1908-m stawał przed wileńskim sądem okręgowym bez udziału sędziów przysięgłych na sesji wyjazdowej w Lidzie pod zarzutem prowadzenia szkół tajnych i został uniewinniony.

Również w 1908 r. był sądzony w Grodnie przez wileńską izbę sądową z udziałem przedstawicieli stanów, za sprawę polityczno-religijną, która była zakwalifikowana wedle art. 28 i 74 nowego kodeksu. W tej sprawie został skazany na rok twierdzy.

W r. 1909, za udzielenie ślubu osobie rzekomo prawosławnej i za nieuwzględnienie przepisów, dotyczących prowadzenia księgi metrycznej, przez sąd okręgowy wileński bez udziału przysięgłych był skazany na karę pieniężną w kwocie 100 rb.

W r. 1910-m za niestawienie się do rotmistrza żandarmskiego, podczas śledztwa w sprawie medalików, na których w napisie figurowało imię Polski, naczelnik ziemski skazał ks. Sperskiego na 3 rb.

W r. 1910-m, pod zarzutem wyszydzania prawosławja i nawracania z prawosławja na katolicyzm podczas bytności w Żołudku, stawał przed sądem okręgowym pskowskim z udziałem sędziów przysięgłych (prawosławnych) i został uniewinniony.

Również w r. 1910-m był sądzony w Grodnie przez sąd okręgowy z udziałem sędziów przysięgłych, znowu z art. 73 nowego kodeksu pod zarzutem szydzenia z prawosławja i tym razem ogłoszony został wyrok uniewinniający.

Na początku roku 1912-go w Lidzie sądził ks. Sperskiego wileński sąd okręgowy bez udziału przysięgłych za nieaktualne spisanie aktu ślubnego osoby, która przeszła z prawosławja na katolicyzm. Za to sąd ogłosił naganę.

W końcu r. 1912-go izba sądowa wileńska z udziałem przedstawicieli stanów na sesji wyjazdowej w Białymstoku skazała ks. Sperskiego na 1 rok i 4 miesiące twierdzy z ograniczeniem niektórych praw, za udzielenie ślubu osobie, która starała się o przejście z prawosławja na katolicyzm, oraz za niedokładne spisanie aktu ślubnego, w czem władze dopatrywały się fałszerstwa w celu ukrycia nielegalnego ślubu.

Wszystkie szesnaście lat kapłaństwa ks. Sperskiego są nacechowane gorliwą pracą duszpasterską. Niezłamany ostatnim wyrokiem i w więzieniu z pożytkiem czas wyzyskał. W celi więziennej napisał pięć książeczek: „Droga krzyżowa", „Miłościwe lato", „Kwiatki majowe", „Z pielgrzymką do Kalwarji" i „Rekolekcje dla kapłanów". Pierwsze cztery książki są już w sprzedaży, ostatnia zaś w obecnej chwili znajduje się w cenzurze kościelnej.

Koncerty symfoniczne.

W ostatnich dniach odbyły się dwa ciekawe koncerty wil. ork. symfonicznej. Na pierwszym z nich orkiestra pod batutą p. Wouth'a udatnie wykonała trudną „Szecherezadę" Rimskiego-Korsakowa. Utwór ten posiada wszystkie cechy twórczości Korsakowa: malowniczość tematów, świetną polifonję i ciekawe efekty instrumentacyjne. Solistką wieczoru była słynna śpiewaczka koloraturowa Lipkowska, której występ jeszcze raz dowiódł, że wielka sława nie zawsze idzie w parze z wielkością talentu. P. Lipkowska posiada niewielki sopran liryczny, dość podatny do koloratur. W wykonaniu razi brak prostoty (arja z Trawiaty, a w szczególności „Życzenie" Szopena). Najładniej wyszły: „Kołysanka" hr. Tołstoj i arja z „Śnieżki" Korsakowa, które p. L. odśpiewała z prawdziwem uczuciem i szczerością.

Drugi koncert symfoniczny był w całości prawie poświęcony utworom słynnego kompozytora Rachmaninowa.

Koncert ten w całej pełni uwydatnił wielkie zalety zreformowanej po sezonie letnim orkiestry oraz talent kapelmistrzowski i muzykalność jej kierownika p. Wyleżyńskiego. Koncert rozpoczęła podniośle uwertura „Leonowa Nr. 3" Beethovena, poczem Rachmaninow odegrał z orkiestrą swój koncert fortepianowy Nr. 2 C moll. Rachmaninow gra bardzo kapryśnie, nerwowo z ciągłemi zmianami tempa — p. Wyleżyński miał więc ogromnie trudne zadanie akompanjowania, z którego wywiązał się chwalebnie ku zadowoleniu samego autora. Również zasłużone oznaki uznania otrzymało wykonanie Fantazji orkiestrowej Rachmaninowa, oddanej ze zrozumieniem idei przewodniej, z odczuciem subtelnych nastrojów poetycznego dzieła.

Oprócz koncertu fortepianowego Rachmaninow odegrał szereg własnych preludjów. W twórczości jego przeważa ogromne rozśpiewanie się potężnej melodji — poza tem spotykamy najróżnorodniejsze nastroje. Świetna robota kompozytorska i głębia pomysłów muzycznych stwarzają prawdziwe arcydzieła.

Es-moll.

Informacje i pogłoski.

Senat i postanowienia obowiązujące.

Podawaliśmy niedawno w wiadomościach telegraficznych, że pierwsze ogólne zebranie departamentów senatu rozstrzygnęło sprawę, posiadającą znaczenie zasadnicze. Obywatele m. Chełma zaskarżyli jedno z postanowień obowiązujących gubernatora lubelskiego, zaprowadzające podatek na utrzymywanie stróżów. Senat postanowienie gubernatora uchylił, jako nieprawne.

Obecnie „Birż. Wied." przynoszą bliższe szczegóły tej sprawy. Jak się okazuje, minister spraw wewnętrznych w odezwie swojej wyraził pogląd ogólny, że postanowienia władz administracyjnych są nietykalne i że skargi na nie winny być zanoszone nie do senatu, lecz do ministra. Zatem minister spraw wewnętrznych wyjmuje z pod kompetencji senatu rozległą dziedzinę zarządzeń administracyjnych, opartych na „postanowieniach obowiązujących".

„Senat rządzący zapatruje się oczywiście inaczej na zamiar ministra wyjęcia zarządzeń administracyjnych z pod kontroli senatu. Z pośród 34 członków zebrania ogólnego zaledwie 4 senatorów stanęło po stronie ministra, 30 zaś głosowało za uchyleniem postanowienia obowiązującego, wydanego przez gubernatora lubelskiego. Słowem, twierdzenie ministra o nietykalności postanowień obowiązujących senat uznał za nieuzasadnione.

„Wobec olbrzymiej roli, odgrywanej przez postanowienia obowiązujące w życiu naszem, wyrok senatu posiada wielką wagę, albowiem pozostawia mieszkańcom prawo obrony interesów swoich, władzom zaś administracyjnym nakazuje powściągliwość i przezorność w ich twórczości prawodawczej".

Legalizacja trustów i syndykatów.

Ministerjum handlu i przemysłu ukończyło opracowanie projektu ustawodawczego unormowania działalności trustów i syndykatów. Uznając konieczność podobnych organizacji dla rozwoju kultury, szczególniej w krajach ubogich w kapitały prywatne, ministerjum uważa, że ustawodawstwo powinno dążyć do uregulowania ich działalności. Umowy o utworzeniu trustów i syndykatów powinny być komunikowane rządowi, który ma prawo rewizji i rozpatrzenia korespondencji związku. Zamknięcie trustu, lub syndykatu może nastąpić z wyroku sądowego.

Nowy kodeks cywilny.

Jak się wyjaśniło obecnie, przedsięwzięte przez ministerjum sprawiedliwości prace około przejrzenia i sporządzenia nowego kodeksu cywilnego zostaną zakończone nie wcześniej, niż za lat 5.

Zjazd więzienny.

Główny zarząd więzienny w najbliższym czasie zwoła zjazd działaczy więziennych, w celu omówienia najżywotniejszych spraw z tej dziedziny.

WIADOMOSCI BIEŻĄCE.

— **Kalendarzyk.** Dziś, w piątek — św. Łukasza Ewang., Justa M.; wed. now. st. — św. Symfronjusza. Jutro — św. Piotra z Alkantary W.; wed. now. st. — Wszystkich Świętych.

— **Temperatura.** O godz. 1 w nocy termometr Reaum. wskazywał + 6°.

SPRAWY MIEJSKIE.

— **Przed wyborami do Rady miejskiej.** Zarząd miejski podał do wiadomości, że ci właściciele domów, którzy do dnia ogłoszenia ostatecznej listy wyborców do Rady miejskiej nie wnieśli połowy podatku szacunkowego za rok ostatni, na podstawie statutu miejskiego i wyjaśnień senatu pozbawieni są prawa udziału w wyborach radnych na kadencję od r. 1913 do 1917-go.

TEATR, MUZYKA I SZTUKA.

— **Z teatru polskiego.** Dziś po raz drugi świetna wesoła krotochwila Glińskiego „Szaławiła", która na premjerze przyjmowana była nader gorąco przez rozbawioną i śmiejącą się do łez publiczność. Po każdym akcie zrywały się burze oklasków, zasypując wybornie przez nader pomysłowego i wytrawnego artystę W. Neubelta wyreżyserowany zespół złożony z pp. Bończy, Czerneckówny, Kopczewskiej, Lewandowskiej, Lenartowicza, Neubelta i Skąpskiego. Wesoły „Szaławiła" będzie długo bawił pragnących humoru szczerego widzów.

W sobotę wznowienie arcydzieła St. Wyspiańskiego „Wesele". Niegrane przez dwa sezony ściągnie niewątpliwie tłumy widzów. Role główne wykonają p. Bartoszewska, Czechowska, Kopczewska, Lewandowska, Rommówna, Milerowa, Mostowska, Wrześniowska, Żmijewska, Bryliński, Dąbrowski, Dębowicz, Biernacki, Orliński, Przystański, Sarnowski, Strycharski, Skarzyński, Kiedrzyński, Zabielski. Reżyseruje J. Orliński.

W niedzielę popołudniu po cenach najniższych pełna staropolskiego humoru komedja „Dożywocie". Wieczorem po raz czwarty efektowny dramat L. H. Morstina „Lilje" osnuty na prześlicznej legendzie z czasów Bolesława Śmiałego, zdobny w nowe dekoracje i kostjumy, posiada utwór ten siłę i urok prześlicznego poematu, tchnącego czarem głębokim nastroju. „Lilje" za każdym razem zapełniają teatr, a ostatni akt szczególniej wywołuje ogólny zachwyt. We wtorek przygotowuje dyrekcja nową komedję historyczną Kozłowskiego „Jeniec Napoleona". Próby odbywają się od dwóch tygodni. Będzie to w całem tego słowa znaczeniu premjera, zdobna w nowe dekoracje i wiernie według wzorów wykonane kostjumy, a reżyserja W. Neubelta daje gwarancję, iż teatr polski zyska nową sztukę, która zdobędzie sobie szeroką popularność w Wilnie. Bilety wcześniej do nabycia od g. 12 rano w cukierni Sztralla hotel Bristol.

— **Koncert orkiestry symfonicznej** po cenach najniższych (od 22 k.), który odbędzie się dziś, ma w programie cały szereg utworów symfonicznych najwyższej wartości. Dość wymienić głęboką w pomyśle symfonję Nr. 5 Bethovena i uwerturę „Egmont", które to utwory są ozdobą najpiękniejszych koncertów europejskich.

Dyreguje p. K. Wouth.

W koncercie biorą udział soliści — koncertmistrze.

Bilety są do nabycia dziś w kasie koncertów przy ul. Wielkiej — a od g. 5 w. w kasie Sali Miejskiej.

— **Eugenjusz Ysaye,** wielki artysta-skrzypek, rozpoczyna doroczną podróż wirtuozowską w sezonie jesiennym i wystąpi w Wilnie dnia 20 b. m. (2 list.) na koncercie, który odbędzie się w sali Miejskiej. Król skrzypków wykona cały szereg arcydzieł literatury skrzypcowej.

OSOBISTE.

— **P. Władysław Szymczak** z Grodna skończył w r. b. w październiku uniwersytet w Moskwie z dyplomem I-go stopnia.

SĄDY.

— **Sąd dla małoletnich.** Uchwałę Rady miejskiej o otwarciu przy Zjeździe sędziów pokoju specjalnego sądu dla małoletnich przestępców, gubernator, po dodaniu opinji przychylnej ze swej strony, przesłał do ministra sprawiedliwości.

— **O wstrzymanie egzekutywy.** Mieszkańcy Zakrętu wystąpili do gubernatora z prośbą, ażeby zatrzymał egzekwowanie opłat wyznaczonych od ich nieruchomości na rzecz miasta, gdyż oni w tej sprawie przesłali do senatu skargę na postanowienia urzędu gubernjalnego do spraw miejskich.

Gubernator odmówił, tłómacząc się brakiem kompetencji.

— **Kary sanitarne.** Sędzia pokoju 4-go rewiru skazał handlarza mięsnego z rynku Śnipiskiego Matulewicza na 100 rb. kary lub miesiąc aresztu za sprzedaż mięsa wągrowatego.

Ten sam sędzia skazał Szerą, właściciela sklepu owoców i delikatesów przy ul. Świętojerskiej na 50 rb. za brudy w sklepie, oraz za zepsute artykuły — na 100 rb. kary.

RÓŻNE.

— **Wiarogodność dziennikarska.** W Nr. 584 „Wiecz. Wremia" czytamy w artykule: „Tajemnica zamku wileńskiego" słowa następujące:

„Wierny i niezmienny", jak sam siebie nazywa, obrońca hr. Tyszkiewiczowej — organ litewskich ziemian, „Kurjer Litewski", popierający z początku wersje obłąkania p. Sahut, ostatecznie doszedł do dość dziwnego wniosku. Cała ta historja z listem ma być ni mniej ni więcej, jak intrygą żydów, którzy przekupili francuzkę i skłonili ją do tego postępku w celu zdyskredytowania starożytnego rodu polskiego i odemszczenia w ten sposób za bojkot... Trzeba przyznać, że to dość naciągane objaśnienie wywołuje wszędzie uśmiechy".

W ustępie tym niema ani słowa prawdy. Jak pamiętają czytelnicy, sprawie, wynikłej z powodu listu p. Sahut, poświęciliśmy dwie tylko króciutkie notatki zupełnie objektywne. Nie występowaliśmy w roli obrońcy, a tem bardziej nie nazywaliśmy siebie „wiernym i niezmiennym obrońcą". Nie pisaliśmy wcale o „obłąkaniu" p. Sahut i z okazji tej sprawy nie powiedzieliśmy ani słówka o żydach. „Wiecz. Wremia" zapomniało widocznie, że Grybojedow już radził: „Kłam, kłam, ale w miarę".

— **Sobótka w klubie Bankowym.** W sobotę dn. 19 bm. (1 listopada) odbędzie się w klubie Bankowym (Zamkowa Nr. 8) pierwsza w tym sezonie sobótka dla członków i gości z rekomendacji członków.

WYPADKI.

— **Figiel czy przestępstwo?** Przy opróżnianiu skrzynki pocztowej Nr. 68 na rogu ul. Raduńskiej i Poleskiej zauważono dwie pocztówki i jeden list zamknięty z opalonemi rogami. Znaleziono również i zapałkę opaloną. Trudno orzec, czy był to tylko figiel bardzo niemądry, czy też przestępstwo.

Policmajster zalecił policji, aby stójkowi mieli ciągle na oku skrzynki pocztowe.

— **Pogotowie ratunkowe** w dniu wczorajszym było czynne w 6 wypadkach, z tego 1 wyjazd na miasto i 5 opatrunków na stacji Pogotowia.

— **Przyjechali do Wilna:**

(Hotel Europejski): ob. Witold Wiszniewski, ob. Nina Agunakowa, ob. Michał Sokołowski, kup. Maurycy Gerstle, kup. Adolf Liczer, ob. Józef Wołodkowicz.

(Hotel d'Italie): kup. Konstanty Stelmachowicz, ob. Ignacy Stasiak, kup. Ryszard Deno, ob. Jakób Bohdanowicz, inż. Walenty Czekałow, gen. Eugenjusz Chłodowski, sędzia Mikołaj Zojko, ob. Grzegorz Kurec, ob. Kazimierz Odlanicki-Poczobut, ob. Michał Römer.

(Hotel Bristol): ob. Antoni Zaborowski, ob. Henryk Busz, ob. Zygmunt Lewandowicz, ob. Aleksander Lubimow, dr. Jakób Goldberg, dr. Antoni Gersz, inż. Stanisław Tejchert, inż. Gustaw Kupper.

(Hotel St. Georges): ob. Władysław Ostrowski, hr. Ignacy Chrapowicki, ob. Zofja Sosinowska, pułk. Andrzej Billewicz, ob. Bolesław Skirmuntt, ob. Jan Lubański, ob. Bronisław Lasocki.

PROWINCJA.

MIŃSK.

Θ (z) **Sprawa ks. Ejsymontta** o rzekomo podburzające przeciwko prawosławiu kazanie odbyło się w dniu 16 (29) bm. Sprawozdania jednak dać nie możemy, gdyż do chwili wysłania korespondencji jeszcze nie ukończono przesłuchania świadków. Wyroki i bliższe szczegóły podamy w numerze następnym.

Θ **W rocznicę zgonu d-ra Ottona Fiedorowicza** 22 października (4 listopada) w kościele na Złotej Górce zostanie odprawione za duszę jego nabożeństwo żałobne.

Θ (z) **Zjazd ziemiański.** W dniach 14 (27 — 16 (29) bm. odbyły się liczne zebrania T-wa Rolniczego, T-wa gorzelniczego oraz zjazdu „eksportowego". Ze względu na nader ważne szczegóły i doniosłość omawianych spraw, wymagającą należytego opracowania, zamiast sprawozdań z przebiegu samych obrad, pomieścimy w najbliższych numerach szereg artykułów, informujących naszych czytelników, zarówno o tych zebraniach, jako też i o rzeczowem ich znaczeniu.

Θ (z) **Wystawy nie będzie...** Rada T-wa Rolniczego, na swem posiedzeniu poprzedzającem ogólne zgromadzenie członków uznała, że nie warto urządzać w r. 1915 wystawy okręgowej, o której na wiosnę r. b. mówiono i pisano wiele... Za właściwsze uznano organizowanie wystaw małych, jak ostatnia, a więc jarmarków raczej.

Czemu nie zgodzono się na wystawę większą? Czy nie było w radzie nikogo, ktoby przemówił za tym szeregiem najbardziej dodatnich stron, jakie miałaby wystawa obejmująca cały nasz kraj, przynajmniej w zakresie 6 gubernji?

Θ (z) **„Swój do swego".** Przy rogu ulic Zacharzewskiej i Bazarowej powstał świeżo wielki dom, wystawiony przez p. Jadwigę Kostrowicką, stanowiący w obecnych czasach pewne, wybitne curiosum: oto wszelkie przedsiębiorstwa, począwszy od samego murowania i skończywszy na wewnętrznych robotach i instalacjach, wykonali wyłącznie i jedynie przedsiębiorcy żydzi... Podobno, przyczyną podobnego bojkotu firm polskich były wyższe ceny, przez firmy polskie stawiane. Wodociągi np. i kanalizację oddano, znanej dość z lichych robót, firmie żydowskiej dlatego, że konkurująca z nią firma polska „jeszcze nie dała się poznać, czy umie to robić..."

Jaskrawym komentarzem do zastosowanej przez p. Kostrowicką, zasady jest wzniesienie szeregu budowli, jak np. domów Tow. Wz. Kredytu, domu pp. Parfjanowiczów, Bogdaszewskich, Tow. Wz. Ubezpieczeń rolnych etc., gdzie znów powierzono wszystko, albo prawie wszystko, pracy chrześcijańskiej...

Θ (z) **Księżna Magdalena Radziwiłłowa działa.** Dowiadujemy się, że do dóbr Rawanicze, p. Józefa Słotwińskiego, przyjęto niejakiego Arciszewskiego na posadę gajowego. Arciszewski służył poprzednio u, znanej dziś już na całym obszarze ziem polskich, księżny Magdaleny z Zawiszów, primo voto Ludwikowej Krasińskiej, secundo voto Radziwiłłowej, lecz został przez nią wydalony. Bezpośrednią przyczyną wydalenia, było „zbyt silne zaakcentowanie tej polskiej narodowości" gajowego, a to wskutek zaprenumerowania przez jego żonę popularnej gazety polskiej... Księżna Magdalena Radziwiłłowa nie mogła ścierpieć tak daleko idącej manifestacji polskiej narodowości swego pracownika i kazała leśniczemu, nb. niemcowi, bezzwłocznie wydalić gajowego, z wyraźnem zaznaczeniem przyczyny.

Komentarze zbyteczne...

═ **Pow. wilejski** (kor. wł.). W końcu sierpnia i pierwszych dni września płonęły systematycznie, w okolicy Radoszkowicz, Olechnowicz i Gródka stodoły ze zbożem. Nie było dnia bez dymu ani nocy bez łuny. Do większych pogorzeli należą: pożar stodoły w Bakształach E. Kowalewskiego, Dombarowia M. Kuczyńskiego i Doncewiczach P. Borsukowej. W dwóch ostatnich wypadkach kreseencja nie była ubezpieczoną wcale. Spłonęło niemniej wiele pomniejszych gumien, nie asekurowanych również. Pożary te, które miały miejsce jednocześnie, dały powód w okolicy do przypuszczenia o złej woli ludzkiej.

W czasie kopania kartofli odczuwał się zrazu wielki brak rąk do pracy. Niektórzy sprowadzali sobie robotnice-litwinki ze stron dalszych, płacąc koszta przejazdu, dając stół i 30 kop. dziennie. Cena pracy miejscowych kobiet zrazu się wahała około 35—40 kop. obniżając się stopniowo.

Ceny ziemniaków jeszcze się nie ustaliły. Ale miejscowe gorzelnie już dymić zaczynają, napędzane przez odnośną władzę o prędszą odstawę resztek spirytusu kontygensowego z zeszłorocznej kampanji do rektyfikacji, próżnujących obecnie wskutek braku okowity.

K.

═ **Kalwarja Żmudzka,** pow. telszewski.

Smutny przykład zezwierzęcenia podaje „Lit. Ukin." w Nr. 42. Oto koń mieszkańca Kalwarji J. Motuza pewnego dnia tak okulał na obie nogi, że nie mógł podejść. Po obejrzeniu nóg okazało się, że ktoś wbił w kopyta nieszczęsnego zwierzęcia trzy gwoździe. Była to zemsta na Motuzie.

═ **Możejki,** pow. szawelski.

W nocy 11 (24) październ. nieznani rabusie rozbili kasę ogniotrwałą żelazną filji możejkowskiej łotewskiego T-wa spożywczego. Zabrano 6,000 rb. w gotówce, niektóre weksle zniszczono.

═ **Poniemunek,** pow. jeziorski.

Dn. 15 (28) września poświęcony został na cmentarzu kościelnym nagrobek nad mogiłą ś. p. ks. Kociełły, który w ciągu lat 30 był proboszczem w Poniemunku. Nagrobek stanął kosztem właściciela dworu w Poniemunku, p. Kazimierza Świąteckiego przy udziale materjalnym parafjan. Na nagrobku wybito odpowiednie napisy w językach litewskim i polskim. Ks. Kociełło zasłużył się wielce oświacie, którą szerzył niezmordowanie w czasach najsroższych prześladowań wszelkiego ruchu w tym kierunku. Zawdzięczając jego pracy, parafja poniewieska nie posiada analfabetów.

═ **Dyneburg.**

W niedzielę 20 październ. (2 listopada) o godz. 4-ej po połud. w lokalu własnym odbędzie się doroczne walne zgromadzenie T-wa muzycznego „Lutnia".

Z działalności nowogródzkiego Towarzystwa Rolniczego

(Dokończenie).

Działów na wystawie było dziewięć: 1. **Rolnictwo i leśnictwo.** Stacja doświadczalna w Tuhanowiczach wystawiła ogromnie obfity i ciekawy zbiór nasion zbożowych, uwzględniający próby różnych gatunków i nawozów sztucznych na naszych gruntach. Za to otrzymała medal srebrny.

Nowgr. Tow. roln. otrzymało list pochwalny za eksponaty doświadczeń zbiorowych ze sztucznemi nawozami.

Oddział agronomiczny pow. ziemstwa now. wystawił b. ciekawe tablice, charakteryzujące stan działalności agronomicznej ziemstwa, oraz rezultaty poletek próbnych, założonych przez ziemstwo, za co wyrażono podziękowanie pow. agr. p. Tichonowowi.

Na podziękowanie zasłużył również oddział rządowej kultury błot i łąk, który był wzorowo urządzony, i rządowe leśnictwo, które zgromadziło

zbiór nasion drzewnych i uwydatniło poglądowo sposoby siania i sadzenia lasów.

Właściciele ziemscy wystawili nasiona owsa, żyta i t. p. P. Pejker z Lubcza i p. Wendorf z Sawicz otrzymali listy pochwalne, p. Chreptowicz-Butenjew ze Szczors—dyplom honorowy, a pp. Puttkamer z Rajcy, Piętraszkiewicz z Puzinowicz, Bronowski z Berezowca i Świetlik wyrazy podziękowania za udział w wystawie.

P. Karpowiczowi z Czombrowa za pracę w celu rozpowszechniania nawozów sztucznych przyznano list pochwalny.

Hr. O'Rourke z Wsielubia otrzymał medal srebrny za wystawione w snopkach próby owsa.

Z pośród okazów wystawnych przez drobnych właścicieli ziemskich i włościan powszechną uwagę zwracał stolik p. St. Gordziejewskiego z pod Woroneczy, który, gospodarząc na 7 dziesięcinach, potrafił wystawić wzorowe zboża, warzywa, buraki cukrowe, owoce, winogrona, kwiaty, wszystko okazy których nie powstydziłyby się pierwszorzędne dwory. Otrzymał on też jedną z wyższych nagród—medal bronzowy.

Taki sam medal otrzymał włościanin Karskowski za zboża i buraki pastewne. Obfity był też zbiór okazów zbóż, roślin pastewnych i kapusty, wystawiony przez gospodarzy na „futorach". Pięciu z nich przyznano nagrody po 10 rb. a jednemu za saradelę—15 rb. Ta grupa zorganizowaną była staraniem rządowej kom. urządzeń rolnych za co wyrażono jej podziękowanie.

2. **Ogrodnictwo i pszczelnictwo.** Tu mały medal srebrny otrzymał nauczyciel ludowy z Jeremicz—Jotak za centryfugę do miodu własnego pomysłu i różne inne przyrządy pszczelnicze.

Listy pochwalne przyznano hr. O'Rourke, p. Pejkerowi i 5 włościanom za jabłka i gruszki, a p. Falewiczowi —za miód.

P. Lipnicka Emilja z Krynek otrzymała podziękowanie za owoce w cukrze i pierniki miodowe.

Rządowej suszarni jarzyn z Kojdanowa postanowiono również wyrazić podziękowanie.

3. **Inwentarz żywy.** Bydła rogatego było zaledwie około 40 sztuk. Ks. Radziwiłł Albert z Półonbeczki przysłał 10 sztuk holendrów, za które otrzymał medal bronzowy, a hr. Chreptowicz-Butenjew ze Szczors 5 sztuk również holendrów nagrodzonych listem pochwalnym.

P. Karpowicz wystawił kilka sztuk młodzieży mełysów miejscowej rasy czerwonej z fjunami, za które przyznano mu list pochwalny.

P. Takałło z Boracina i p. Czuro z Wołkowicz przysłali bydło miejscowej czerwonej rasy. Obora Boracińska była prowadzona wzorowo od szeregu lat, to też jej przyznano dyplom na wielki medal srebrny. P. Czuro otrzymał medal bronzowy. P. Pejkerowi wyrażono podziękowanie za przyprowadzenie kilku krów angielskiej rasy, a wydano list pochwalny za indyki, gęsi i kaczki.

Prócz tego za grupę krów rasy miejscowej otrzymał 15 rb. nagrody wł. Curan z Boracina. Dziewięciu włościanom wypłacono nagrody za krowy miejscowe i mieszane z holendrami. Pochwalnemi listami nagrodzono p. Bucha z Nowogródka za gęsi, p. Kiersnowską Zofję z Horodziłówki za kury wajndoty, p. Rejtanową z Gruszówki za białe świnie angielskie. Za świnie też otrzymał pieniężną nagrodę p. Czarkowski ze Wsielubia. Pan Wendorf z Sawicz wystawił bardzo ładne rasowe psy gończe.

Koni ze dworów było zaledwie kilka. P. Pejker otrzymał mały medal srebrny M. T. R. za klacz „Szatunję", a list pochw. M. T. R. za konia „Szoking".

P. Tupalska z Ośminowa za klacz „Lakme" dostała medal bronzowy M. T. R.

P. Bronowski — list pochwalny M. T. R. za konia „Zbójnik". Duchowny Moskalewicz za klacz „Maszkę" otrzymał 15 rb. Włościańskich koni nagrodzono pieniędzmi 21, a klaczy 15.

4. **Mleczarstwo.** Ten dział był słabo reprezentowany. Syndykat miński wystawił centryfugę najnowszej konstrukcji Alfa Nobel oraz różne przyrządy do mleczarstwa, za co otrzymał list pochwalny. P. Walter Szer, dzierżawca Szczorsowskiej serowarni otrzymał medal bronzowy za ser ruskoszwajcarski, za masło paryskie i eksportowe.

5. **Maszyny i narzędzia rolnicze.** Udział w wystawie wzięły następujące firmy: 1) Skład nowogródzkiego Tow. pożyczkowo - oszczędnościowego, 2) Nowogródzkie ziemstwo, 3) Baranowicki skład ziemski, 4) Trylski i Kowalski, 5) Simler i kompanja. Komisja eksportów postanowiła wyrazić podziękowanie Now. T. P. O. oraz Trylskiemu i Kowalskiemu.

6. **Przemysł ludowy.** Był to dział najobszerniejszy, gdyż zaliczono doń wszystko, co miało związek z jakimkolwiekbądź przemysłem. Początkowo włościanie na urzędowe wezwanie żadnych prawie okazów nie zgłosili. Dopiero, gdy kilka dworów okolicznych zwróciło się do sąsiednich wsi i zaproponowało pośrednictwo, wtedy zaczęto znosić w wielkiej ilości: dywany, obrusy, ręczniki i paski. O takiej rozmaitości wzorów i kolorów miński oddział na wystawie wileńskiej pojęcia nie dawał. Trzy gminy, położone bliżej Nowogródka (Horodeczańska, Wsielubska, Rajczańska) odznaczały się spokojniejszemi barwami i nosiły cechy naśladownictwa przemysłu fabrycznego. Trzy drugie dalsze (Niehniewicka, Lubczańska, Jeremicka), gdzie się nawet stroje ludowe dotąd zachowały, dały rzeczy nadzwyczaj barwne i o deseniach całkiem oryginalnych. Okazów wszystkich było przeszło 300. Urządzono zeń przy dwóch ścianach śliczne olbrzymie gwiazdy, uderzające oko harmonją barw, resztę rozłożono na stołach. Dużo dywanów sprzedano, choć były zbyt drogie. Ciekawszym byłby ten dział, gdyby reprezentował wszystkie gminy powiatu i gdyby nie brakło wyrobów z zaścianków i od drobnej szlachty. Najwyższą nagrodę (list pochwalny i pieniądze) wydano jednej włościance, dwanaście otrzymało listy pochwalne, czternaście włościanek otrzymało po 2 ruble, dziewiętnaście po rublu. Postanowiono prosić ziemstwo o rozpoczęcie starań w Petersburgu w komitecie popierania przemysłu ludowego, w celu uzyskania środków na zakupienie do muzeum przemysłu ludowego przy ziemstwie w Nowogródku nagrodzonych okazów. Prócz tkanin z wyrobów ludowych, były koła, rzeszota (nagrodzone listami pochwalnymi) i sanie. Innych wyrobów z drzewa oraz garnków nie dostarczono z powodu trudności technicznych. W pawilonie ludowym były też koronki klockowe kilku dziewcząt z Nowogródka, nagrodzone listem pochwalnym i pieniędzmi. Były i guziki miejscowej roboty. Wystawiono też dużo robót ręcznych. Pochwalne listy otrzymały: p. Zaleska za roboty włóczkowe i p. Urbanowiczowa za hafty, a podziękowanie p. Czetyrko za wyszywanie. Okazy sztuki stosowanej wystawiły panie Lipnicka i Dybowska, list pochwalny dano p. Dybowskiej. Wyroby toczone z drzewa i stali, rzeźby, obrazy i pocztówki wystawili panowie: Buch, Czapla, Ulasiewicz, Rudźko, Kurjan i Duczyc. Pierwsi dwaj i p. Rudźko otrzymali listy pochwalne. Uczniom zaś Kurjanowi i Duczycowi dano nagrody pieniężne i obiecano poczynić starania w ziemstwie, w celu uzyskania zapomogi dla dalszego ich kształcenia się w malarstwie. Nie brakło też sukien, okryć, kapeluszy i pończoch, za co pracownie p. Konstantynowiczowej i p. Fiodorowicz otrzymały listy pochwalne. Dwóch fotografów: Winnik i Szymonowicz, oraz rymarz Tiles, otrzymali podziękowania. Fabryka kafli p. Lejtnekera w Nowogródku, otrzymała list pochwalny.

Wziął też udział w wystawie p. Kriwieszko, nauczyciel ludowy z gub. grodzieńskiej. Przywiózł on kosze wyrabiane z sitowia i potrzebne przyrządy i materjał do plecenia koszów. Skupiał on wkoło siebie dużo widzów, pokazując jak się takie kosze robi. Nagrodzono go listem pochwalnym i postanowiono prosić ziemstwo, by asygnowało fundusze na urządzenie latem kursów koszykarstwa dla nauczycieli ludowych.

7. **Oświata ludowa.** Dział ten obejmował roboty ręczne dziewcząt, zeszyty i wypracowania szkolne, pomoce naukowe i tablice statystyczne. W 1904 r. widzimy liczbę uczęszczających dzieci do szkół początkowych w całym powiecie zaledwie 4,870, z tego dziewcząt 16,3 prc., prawosławnych 90,4 prc., katolików 7,5 prc. W 1913 r. liczba dzieci wzrasta do 13,243, z tego dziewcząt 26,4 prc., prawosławnych 88,7 prc., katolików 10 prc. Postanowiono wydać listy pochwalne: nowogródzkiej żeńskiej szkole parafjalnej, jeremickiej szkole parafjalnej i mirskiej ludowej żeńskiej za roboty ręczne, łoskowskiej zaś szkole ludowej — za wzorowe piśmienne roboty uczni.

8. **Medycyna.** Tu najwięcej roboty było ziemskiego weterynarza, p. Prokopowicza. Przedstawił on rozmaite okazy z dziedziny bakterjologji i ustawił mikroskopy, które wszystkim pokazywał i objaśniał, dalej sporządził tablice, wykazujące stan weterynarji w powiecie. Jemu jednemu wydano świadectwo na prawo na złoty medal. P. Prokopowicz pracuje w powiecie od szeregu lat i potrafił przepsowadzić czystość przy sprzedaży mięsa, czystość w rzeźniach i suszarnie dla skór. Obecnie prowadzi on ambulatorjum ziemskie dla zwierząt domowych. Lekarzowi dentyście ziemskiemu, p. Lewinowi, za okazy z techniki dentystycznej przyznano list pochwalny.

Tyle o wystawie

W. K.

Z Rusi.

+ **Wystawa rolnicza w Kijowie.** (P.) Zarząd m. Kijowa uchwalił oddać terytorjum tegorocznej wystawy T-wu rolniczemu, które ma w r. 1914 urządzić wystawę rolniczą.

Z Królestwa

× **Zuchwały napad bandytów.** We wtorek w podwórze jednego z domów przy ul. Nowowiejskiej w Warszawie, weszło 3 młodzieńców bardzo przyzwoicie ubranych. Jeden z nich stanął w bramie na czatach, dwóch udało się do kantoru piekarni „Ludowej", której właścicielem jest p. Ziembicki.

Posesja ta otoczona jest dokoła parkanem, w podwórku znajdują się dwie oficyny i oprócz p. Z. mieszka tam jeszcze tylko S. Chojnacki, dorożkarz.

Nieznajomi, wszedłszy do kantoru piekarni, zażądali od jej właściciela wydania im pieniędzy, a gdy ten odmówił, napastnicy zaczęli go bić lufami brauningów po głowie.

W tymże czasie żona Ziembickiego oraz buchalter wszczęli alarm, co słysząc bandyci, nic nie zdążywszy zrabować, dali do Ziembickiego strzał, raniąc go niebezpiecznie w szyję i rzucili się do ucieczki.

Na podwórku zgromadzili się już czeladnicy piekarscy ze stróżem miejscowym na czele, usiłując ująć oprysków. Wówczas bandyci rozpoczęli strzelaninę do zebranych. Ofiarą tych strzałów padł przedewszystkiem stróż, następnie dwóch czeladników piekarskich, wreszcie 17-letni syn dorożkarza miejscowego. Oprócz stróża, który otrzymał postrzał jedynie w ramię, wszyscy inni ponieśli rany ciężkie, zagrażające życiu. Bandyci, przeskoczywszy przez parkany, znikli w ciemnościach, przez nikogo na razie nie ścigani. Władze policyjne przybyły niezwłocznie, lecz wszelkie poszukiwania zbrodniarzy nie dały żadnego wyniku.

Wszystkich ranionych odwieziono do szpitala.

× **Bezrobocie.** Ośmiuset pięćdziesięciu robotników fabryki „Lilpop, Rau i Loevenstein" w Warszawie zaprzestało pracy z powodu zatargu z majstrem.

× **Katastrofa kolejowa.** We środę o godz. 6 m. 40 rano, na stacji kolei Nadwiślańskich w Warszawie pociąg osobowy, dążący z Kowla, wpadł na pociąg osobowy, składający się jedynie z wagonów IV klasy, dążący z Mławy. Powodem zderzenia była niezwykle gęsta mgła. Zderzenie było straszne. Rozległ się trzask druzgotanych wagonów i przeraźliwe jęki i krzyki pasażerów. Na ratunek nadbiegli przedewszystkiem żołnierze i oficerowie z poblizkiej cytadeli, następnie służba kolejowa, wreszcie Pogotowie ratunkowe w sile 5 samojazdów i 3 karetek konnych. Doszczętnie zdruzgotaniu uległy: wagon towarowy, napełniony rybami i 2 wagony IV klasy, zapełnione podróżnymi, przeważnie ze sfer rzemieślniczych.

Według ostatnich urzędowych informacji w chwili katastrofy zabitych zostało 5 osób, ciężko rannych 17, z których już 4 zmarły, oraz lekko rannych 37.

Z pod gruzów zaczęto wydobywać rannych, których przewieziono karetkami lub też przenoszono na noszach do szpitala w cytadeli, gdzie lekarze Pogotowia, przy pomocy lekarzy wojskowych, udzielali im pierwszej pomocy, poczem wszystkich przewieziono do szpitala kolejowego na Pradze.

Na miejscu zginęli: palacz (głowa oderwana od tułowia), właściciel sklepu z lampami w Nasielsku, robotnik, konduktor tramwajowy i motorniczy tramwajowy (obydwaj jechali do pracy).

Liczba rannych, którym udzielono pomocy i umieszczono w szpitalu, zawiera 41 osób. Poza tem wielu lżej rannych w przerażeniu uciekło z miejsca katastrofy. Na wieść o katastrofie na miejsce pociągnęły tłumy wielotysięczne, wobec czego, dla utrzymania porządku, zmobilizowano wojsko, żandarmerję i policję.

× **Za wydrukowanie mów poselskich.** Redaktor odpowiedzialny suwalskiego tygodnika litewskiego „Szaltinis" został pociągnięty do odpowiedzialności sądowej za wydrukowanie dwu mów posła suwalskiego ks. Łaukajtisa, wygłoszonych w Dumie w dn. 20 maja (2 czerwca i d. 5 (18) czerwca.

Z za kordonu.

§ **Wyższa szkoła przemysłu artystycznego w Krakowie.** Od szeregu lat istnieje w Krakowie państwowa szkoła przemysłowa o typie szkoły średniej, z czterema wydziałami: budownictwa, mechaniki, chemji i przemysłu artystycznego. Ten ostatni wydział zostanie odłączony i przekształcony w odrębny zakład naukowy na stopniu akademickim pod nazwą: Wyższa szkoła przemysłu artystycznego. Instytuty takie („Kunstgewerbeschule") istnieją w Wiedniu i Pradze czeskiej; instytut krakowski, na tamtych wzorowany, będzie trzecim z rzędu. Nowy zakład utrzymywany będzie przez skarb państwowy, a tylko gmina miasta Krakowa jednorazowo przyczyni się do jego utworzenia przez bezpłatne ofiarowanie gruntu pod budowę gmachu szkolnego. Otwarcie nastąpi w jesieni r. 1914.

Powołanie do życia nowej tej szkoły jest wyrazem coraz piękniej rozwijającego się w Krakowie przemysłu artystycznego, a zarazem wpłynie ogromnie na dalszy jego rozwój. Od roku przyszłego posiadać będzie zatem Kraków cztery zakłady naukowe na stopie akademickiej, Akademję sztuk pięknych, Akademję górniczą, której organizacja w tej chwili się odbywa, oraz wyższą szkołę przemysłu artystycznego.

§ **Pomnik grunwaldzki.** Z powodu zupełnego ukończenia robót około pomnika grunwaldzkiego przez ustawienie figury włościanina z pługiem — prezydent dr. Leo wystosował do Ignacego Paderewskiego, bawiącego obecnie w Ameryce na tournée artystycznem oraz do p. Wiwulskiego, twórcy pomnika, imieniem miasta Krakowa dziękczynne pisma.

§ **Sprawa Schenkera.** Sprawa dyrektora Banku żydowskiego w Krakowie, Schenkera, przybiera coraz większe rozmiary. Dotychczas stwierdzono już w kasie i portfelach banku brak 50,000 koron. Spodziewane są aresztowania wspólników Schenkera.

§ **O szpiegostwo.** (P.) Ze Lwowa telegrafują, że sformułowany został akt oskarżenia przeciwko znanemu działaczowi rusińskiemu Bondasiukowi, pociągniętemu do odpowiedzialności za zdradę państwowa. Sprawa rozpocznie się w końcu listopada.

§ **Tytuł hrabiego.** (P.) Cesarz ofiarował ministrowi skarbu Zaleskiemu tytuł hrabiego.

§ **Obchód rocznicy.** Staraniem Straży poznańskiej w poniedziałek odbył się na sali w Urbanowie obchód uroczysty ku czci pamięci ks. Józefa Poniatowskiego. Uczestników uroczystości było bardzo wielu, zwłaszcza młodzieży. Po produkcjach wokalnych i muzycznych nastąpiły deklamacje elegji Or-Ota i wykład dr. Rydlewskiego o ks. Józefie. Uroczystość, jakkolwiek w skromnych rozmiarach, wywarła na uczestnikach dodatnie wrażenie. Nie obyło się też bez opieki policji, która reprezentowaną była przez jednego z urzędników kryminalnej policji i kilku żandarmów.

§ **Germanizacja.** W Jeżewskich Olendrach (powiat szubiński) nauczyciele zakazali dzieciom polskim rozmawiać po polsku w drodze do szkoły i ze szkoły. Rozdano między dzieci cztery blaszki. Które dziecko odezwie się w drodze po polsku, dostaje taką blaszkę, a w następstwie karę według uznania nauczyciela.

Sprawa Bejlisa.

(Z depesz Ag. Petersburskiej).

EKSPERTYZA.

Objaśniając różnice poglądów w ekspertyzie sądowo-medycznej *Kosorotow* zaznacza, że prof. Pawłow, powołując się na różnice w specjalnościach, istotnie ma słuszność i niema pojęcia o praktyce lekarzy sądowych. Nauka ściśle stwierdziła granice życia i śmierci, tj. chwilę zatrzymania działalności serca. Odróżnienie ran zadanych za życia lub po śmierci, to sprawa ściśle odrębna, której chirurgowie nie studjują. Prof. Pawłow nie orjentuje się w poglądzie ustawy medycyny sądowej, opartym na podstawach naukowych. Kosorotow nie rozumie, dlaczego prof. Pawłow twierdzi, że udusić nie można przez zatkanie ust. Tufanow stratę krwi oparł na tysiącznych doświadczeniach. Brak krwi w sercu jest bezwarunkowym dowodem jej wypływu. Szydło było nie ostrokończaste, lecz w kształcie dłutka z ostrzem rozszerzonem. Rany grupują się na szyi, piersi i skroniach. Na lewej skroni jest jedna rana krwawiąca. Niektóre rany mają cechę, wskazującą, że mógł istnieć plan zadawania ich. Glina na kurtce zmieszana była z krwią, co wyraźnie oznacza, że zmieszanie to nastąpiło w chwili mordu, a więc w miejscu, gdzie został dokonany.

Na pytania Kosorotow wyjaśnia, że w czasie skostnienia trupiego prawie niepodobna włożyć zwłok do worka i wyjąć je stamtąd. Dalej stwierdza, że krew po zgonie w ciągu 12 godzin jest lepką, tak, że trudno przypuszczać, aby zakrwawienie gliny na odzieży odbyło się po tym okresie, gdyż należałoby rozcierać glinę, a tymczasem znaleziono jej kawałki. Z charakteru ran należy wnosić, iż męczenie nie było głównym celem zabójstwa, w każdym razie nie jest to zwykłe zabójstwo, ponieważ chłopca łatwo też zabić uderzeniem pięści. Poranienia można podzielić na dwa okresy, w przerwach można było zbierać krew, ale bezpośrednich wskazówek co do tego niema.

Sąd stwierdza, że przy sekcji w dn. 23 marca zaprotokółowano 14 ran na skroni, przy sekcji zaś 26 marca skroń wzięto do gabinetu medycznego i stwierdzono 13 ran. Zapytany o tę sprzeczność *Tufanow* wyjaśnia, że przy drugiej sekcji zauważono błąd co do miary długości trupa i liczby ran. Skóra z ranami jest w preparacie, zbadanym przez ekspertów, ale skórę tę trudno wydostać.

Sędziowie przysięgli nie chcą oglądać preparatu. Obrona protestuje przeciwko przedstawieniu fotografji, zrobionej przez Tufanowa w chwili, gdy jeszcze nie był urzędowo ekspertem, lecz osobą prywatną. Prokurator nie nalega w celu przyśpieszenia procesu.

Pawłow na zapytanie Gruzenberga, czem jest lejbchirurg, wyjaśnia, że jest to tytuł z łaski Najwyższej, który widocznie nie jest dawany bez powodu. Dalej Pawłow oświadcza, iż dokonywał sekcji. Z powodu uwagi Kosorotowa, iż przedstawiciele medycyny sądowej z większem niż on prawem mogli wyrokować o charakterze ran, Pawłow odpowiada, iż nauka znacznie wyprzedziła medycynę sądową. Są rany serca, które można wyleczyć, tymczasem medycyna sądowa dalej uważa je za bezwarunkowo śmiertelne.

Kadjan zapytany przez obronę pomiędzy innymi twierdzi, że krew przed zupełnem wyschnięciem mogła zmieszać się z gliną. Rzeźnicy żydowscy przy biciu bydła używają noża. Na zapytanie prokuratora Kadjan odpowiada, że rosyjski sposób zakłówania bydła jest bezbolesny, żydzi zaś zarzynają według przepisów religji. Utratę świadomości u Juszczyńskiego zabójcy po pierwszych ciosach powinni byli zauważyć.

Ogłoszony zostaje protokół o przyczynach śmierci, wyłożonych w krótkości w akcie oskarżenia.

Zapytany przez prezesa *Kosorotow* oświadcza, że wszyscy eksperci godzą się co do tego, że trup przeniesiony został do pieczary.

Ogłoszone zostają następujące pytania, proponowane przez sąd ekspertyzie psychjatryczno-psychologicznej: 1) Czy badanie zwłok Juszczyńskiego, dokonane przez ekspertyzę sądowo-lekarską, nie zawiera okoliczności wskazujących na cele i zamiary, jakimi kierowali się zabójcy Juszczyńskiego? 2) Czy zabójstwo Juszczyńskiego mogło być dokonane przez chorego umysłowo? 3) Czy można na podstawie ekspertyzy sądowo - lekarskiej określić przynależność zabójcy do tego lub innego zawodu? 4) Czy świadczy rodzaj ciosów, ich liczba i rozkład na trupie o celowości i planowości w działaniu zabójców? 5) Czy są podstawy do wniosku na podstawie rodzaju zadanych ran o narodowości zabójców? 6) Czy można przypuścić, że zabójstwo Juszczyńskiego dokonane zostało na tle seksualnem? 7) Czy ciosy zadane zostały z całą świadomością przy całkowitej przytomności władz umysłowych i bez stanu podniecenia zabójców? 8) Czy mogło być dokonane zabójstwo Juszczyńskiego z pobudek religijnego fanatyzmu?

Piąte pytanie włączone zostało na skutek starania obrony, ostatnie trzy pytania na żądanie przedstawicieli powództwa cywilnego.

O godz. 3 m. 15 eksperci Sikorskij, Bechtierew i Karpinskij udali się na naradę.

Na skutek starania Zamysłowskiego, popartego przez prokuratora, w sprawie wyjaśnienia przyczyn śmierci Żeni Czebieriaka, strony zadają szereg pytań Kosorotowowi, który uważa za niewątpliwe, iż Żenio umarł na dyzenterję. W jakich okolicznościach nastąpiło zakażenie, Kosorotow nie może odpowiedzieć wobec braku danych.

Prezes proponuje stronom rozważyć zapytania ekspertyzie religijnej.

Posiedzenie przerwano o godz. 5 do piątku.

DOKOŁA SPRAWY.

(Wiadomości z pism).

Z rozporządzenia prezesa sądu okręgowego bilety wejścia na proces Bejlisa zostały cofnięte i zamienione na imienne. Rozporządzenie to wywołało oświadczenie studenta Gołubiewa, że publiczność, uczęszczająca na posiedzenia sądowe, zamierza urządzić ks. Pranajtisowi wrogą demonstrację w chwili, gdy ks. Pranajtis rozpocznie swą ekspertyzę. Dotychczas bilety wejścia do sali przechodziły z rąk do rąk, nieraz za wysoką opłatę, zależnie od treści rozpraw sądowych, i sala była zawsze pełna. Obecnie wskutek wprowadzonej zmiany w sali jest bardzo mało publiczności.

***

W ostatnim numerze „Jaltinskiego Wiestnika" ogłoszone zostało postanowienie naczelnika miasta, w którem jest powiedziane: „Wobec listownie wyrażonej przez redaktora-wydawcę „Jaltinskiego Wiestnika", Wołańskiego, całkowitej skruchy za zamieszczenie artykułu w obronie Bejlisa, zmniejszoną zostaje 500-rublowa kara na karę pieniężną w wysokości 50 rubli".

Redaktor zamkniętego pisma żydowskiego „Frajnd" skazany został na 200 rubli kary za artykuł w sprawie Bejlisa, wydrukowany w jednym z ostatnich numerów.

Wychodząca w Jarosławlu gazeta „Gołos" skazana została za korespondencję z Kijowa o Bejlisie na 500 rubli kary. Policmajster jarosławski Doliwo-Dobrowolskij rozkazał niezwłocznie przywieźć redaktora do policji, co też uczyniono. Ponieważ redaktor nie miał przy sobie 500 rubli, zatrzymano go w więzieniu dotąd, dopóki wydawca nie przyniósł, żądanej sumy.

***

Ultra reakcyjna „Ziemszczyna" w jednym z ostatnich numerów zamieszcza dość niezwykły w żądaniach artykuł. Wychodząc z założenia, że obrana przez rząd droga sądowa do wykrycia prawdy jest bezcelowa i dla wszystkich męcząca „Ziemszczyna" proponuje środek następujący: „Za każde zamęczone dziecko należy zesłać na katorgę kilku najbliższych miejsc wykrycia trupa rabinów i rzeźników bez których udziału nie odbywa się żadne zabójstwo religijne. Będzie to największą sprawiedliwością i najpewniejszym środkiem. I my nie będziemy potrzebowali być świadkami tej wstrętnej bachanalji żydowskiej, która dzieje się w sądzie przy każdym procesie o zabójstwo rytualne".

Wiadomości polityczne.

Wynurzenia Sazonowa.

W interwiewie, ogłoszonym przez „Russkoje Słowo" oświadczył minister Sazonow, że podróż jego do Paryża i Berlina nie była wywołana żadną konkretną potrzebą polityczną. Z rozmów z kanclerzem Rzeszy wyniósł minister przekonanie, że Niemcy dążą do tego samego celu, co Rosja, mianowicie do utrzymania pokoju w Europie i na Bałkanie oraz do utrzymania terytorjalnego status quo Turcji w Azji. Oba mocarstwa uznają konieczność reform w Azji Mniejszej i są jednakowych poglądów na reformy w Armenji, o które upomina się Rosja.

Do „Ag. Pet." telegrafują z Wiednia, że z powodu rzeczonego artykułu w „Russ. Słowie", „Neue Wiener Tgb." w urzędowej wzmiance zaznacza, iż wynurzenia Sazonowa wywołały w Wiedniu duże zadowolenie, zwłaszcza w sprawach bałkańskich. Rosja i Austrja jednomyślnie przypuszczają, że w tej sprawie bezwarunkowo muszą wyniknąć nowe kwestje. Wiedeń nigdy nie był przekonany, że konferencja londyńska i traktat bukareszteński zapobiegły wszelkim komplikacjom. Nikt nie żądał dalszego kontynuowania obrad w Londynie i należy specjalną zwrócić uwagę na to, że i Sazonow również nie zamierza wszczynać tej sprawy, chociaż jednomyślnie z dyplomacją austrjacką przewiduje rozpoczęcie się dalszego ciągu konfliktów bałkańskich.

Rosja i Daleki Wschód.

Petersburskie koła polityczne wyrażają żal, że Rosja zajęła się Dalekim Wschodem i są zdania, że znowu dyplomacja rosyjska dała się złapać na wędkę Niemiec i Austrji. Przepowiadają, że przedsięwzięcie mongolskie spotka taki sam los, jak przedsięwzięcie mandżurskie. Porozumiewanie się z Chinami odwróciło uwagę Sazonowa od Europy.

To samo donoszą do „Birż. Wied." z Londynu dodając, że pobyt ces. Wilhelma w Austrji miał na celu skierowanie Rosji ku sprawom Dalego Wschodu przy pomocy zabiegów dyplomatycznych trójprzymierza.

O zmianę tronu w Bawarji.

W tych dniach bawarska Rada stanu pod przewodnictwem ks. regenta obradowała i uchwaliła projekt zmiany konstytucji, co umożliwiłoby detronizację niepoczytalnego króla Ottona i wstąpienie na tron regenta, księcia Ludwika.

Zmiana konstytucji polegać ma na zmianie tylko jednego paragrafu, którego redakcja jest następująca:

„Gdyby sprawowanie władzy wykonawczej stało się dla monarchy niemożliwe z powodu niezdolności fizycznej czy psychologicznej — i gdyby po upływie lat dziesięciu nie było żadnych widoków, że monarcha może się znów stać zdolnym do sprawowania rządów, regent może ogłosić regencję za skończoną i ogłosić tron za wakujący. Sejm winien być wtedy zwołany bezzwłocznie. Powody, dla których niezdolność monarchy uznana została za stałą, winny mu być przedstawione do zatwierdzenia".

Podobno zmiana ta będzie napewno przez sejm uchwalona.

W związku z tym projektem, we wtorek, na zamek Hirschenreich, gdzie przebywa chory umysłowo król bawarski Otto, udała się specjalna komisja celem ponownego zbadania stanu umysłowego króla przed złożeniem parlamentowi wniosku o jego detronizacji. Komisja uznała chorobę króla za nieuleczalną i złoży odpowiedni memorjał na najbliższe posiedzenie parlamentu, które będzie poświęcone sprawie mianowania królem obecnego regenta.

Tryumfy lotnictwa francuskiego.

Gdy lotnictwo wojenne w Niemczech poniosło tak dotkliwą klęską z powodu katastrof dwóch, miljony kosztujących, a jak się okazało zupełnie niepraktycznych „Zeppelinów", lotnictwo francuskie, opierające się na tanich i lekkich samolotach, tryumfuje zbliżając się coraz bardziej do dnia, w którym o Francji cały świat musi powiedzieć, że jest królową powietrza. W danej chwili cały świat militarny, a zwłaszcza niemiecki jest mocno zainteresowany ostatnim wynalazkiem porucznika oddziałów lotniczych francuskiech Varcin'a, który wynalazł celownik do rzucania bomb z samolotu. Próby dokonane w tych dniach przekonały, iż za pomocą swego celownika porucznik Varcin z matematyczną doskonałością rzuca bomby z wysokości do celu upatrzonego. Wynalazek Varcin'a, trzymany jest w wielkiej tajemnicy i nic dziwnego, bo niema tak potężnej armji, którejby bomby rzucane trafnie z góry nie zdołały rozbić doszczętnie. Samoloty dziś są niezwalczone, bo na wysokościach, do których się wznoszą, gdzie są zupełnie dla oka niewidoczne, żadna kula działowa im nic uczynić nie może... Walczyć mogą tylko z samolotami samoloty, a tu wynik od sprawności lotników zależy, zaś dzisiaj lotnicy francuscy nie mają godnych siebie rywali.

Najważniejsze wiadomości.

Szczegóły w tekście.

W Warszawie bandyci dokonali zuchwałego napadu na piekarnię (z Królestwa).

W Krakowie powstaje wyższa szkoła przemysłu artystycznego (z za kordonu).

W procesie Bejlisa sformułowano pytania ekspertyzie psychjatryczno-psychologicznej. (Sprawa Bejlisa).

Wynurzenia Sazonowa po podróży do Paryża i Berlina, przyjęte zostały z zadowoleniem w Wiedniu (wiad. pol.)

W Ameryce — nawałnice i powodzie (na szer. św.).

W Mandżurji rozpoczął się bojkot towarów japońskich (wiad. pol.).

Wrzenie w Chartumie.

(P.). Krajowcy napadli na garnizon francuski w Darfur. Garnizon ten znajduje się w krytycznem położeniu. Francja zwróciła się do rządu angielskiego o wysłanie ekspedycji przeciwko krajowcom w celu ukarania ich i przywrócenia spokoju.

O „home-rule".

(P.). Przywódca opozycji Low, na wiecu w New Castel, wygłosił mowę z powodu sprawy home-rule'a. Podług zdania Low'a, kraj przechodzi bardzo poważny kryzys. Na rządzie leży obowiązek załatwienia sprawy, lecz opozycja również za bieg sprawy jest odpowiedzialna. Opozycja będzie b. rada, jeżeli sprawa załatwi się w drodze porozumienia, lecz uważa, że sprawa home-rule'u dotyczy nie tylko Ulstera, ale całej Irlandji i Anglji. Opozycja protestuje przeciwko niezależnej władzy parlamentu angielskiego, ponieważ niezależność ta może być niebezpieczna dla narodu. Rząd popełni przestępstwo, jeżeli zdecyduje sprawę bez sprawdzenia, czy działa w myśl narodu. Jeżeli naród wypowie się za home-rule'm, unionści zaprzestaną opozycji. Najlepiej uczyni rząd, gdy sprawę załatwi za zgodą narodu, to też, gdy Asquith wystąpi z jakiemikolwiek propozycjami opozycja przyjmie je chętnie i uczyni wszelkie ofiary z wyjątkiem ofiary z honoru narodowego.

Z Hiszpanji.

(P.). Król podpisał dwa reskrypty. Pierwszy o rozpuszczeniu parlamentu na czas nieograniczony, drugi o mianowaniu Anadrade gubernatorem Barcelony.

W Mandżurji.

(P.). Jak donoszą z Mukdenu, w Mandżurji w związku z wystąpieniami Japonji rośnie wzburzenie przeciwko niej. Z postanowienia izby handlowej rozpoczął się bojkót towarów japońskich. Administracja przedsiębierze kroki celem zapobieżenia bojkotowi i innym wrogim względem japończyków wystąpieniom.

Zbrojenia austro-węgierskie. (P.) Rząd wniósł do austrjackiej izby posłów nowy projekt obrony państwowej. Zamierzone jest zwiększenie kontygensu rekruta w najbliższych 5-ciu latach.

Utrudnienia emigracji. Z Nowego Jorku nadeszła wiadomość, że przeciwnicy emigracji do Ameryki zaczęli znowu energicznie agitować za uchwaleniem billu, zabraniającego wpuszczania emigrantów - analfabetów. Projekt taki został już swego czasu przyjęty przez parlament i senat Stanów Zjednoczonych, lecz odrzucił go b. prezydent Taft. Obecnie zwolennicy billu mają nadzieję, że nowy prezydent, Wilson, billu tego nie odrzuci.

Ostatnie telegramy.

REWIZJA TRAKTATU HANDLOWEGO.

Mińsk. (P.). Na zjeździe przedstawicieli handlu i przemysłu omawiano kwestje handlu eksportowego w związku z rewizją traktatu handlowego z Niemcami.

ZJAZD ŚPIEWAKÓW.

Lwów. (Wł.). Na zapowiedziany tutaj zjazd śpiewaków polskich przybędzie kilkuset gości z Warszawy, Poznania i Berlina. Specjalny pociąg dla tych gości odjedzie z Krakowa d. 7 listop. n. st. w piątek, w nocy, a przybędzie do Lwowa w sobotę, o godz. 10 rano. Prezesem honorowym zjazdu jest ks. Lubomirski. W uroczystości śpiewackiej, która odbędzie się w niedzielę, w teatrze miejskim, uczestniczyć będzie 800 śpiewaków. Komitet zjazdu zapewnił sobie kwatery dla gości i przygotował już wszystko do zjazdu.

REFORMA WYBORCZA W GALICJI.

Wiedeń. (Wł.). Namiestnik Korytowski konferował już dzisiaj z prezesem ministrów, hr. Stürgkhiem, ministrem Heinoldem i prezesem Koła polskiego, dr. Leo. W kołach politycznych przeważa opinja, że rusini przyjmą projekt namiestnika galicyjskiej reformy wyborczej. W każdym razie zwołanie sejmu na dzień 8 listopada jest zapewnione. Wobec tego też sytuacja parlamentarna przedstawia się korzystniej. Rusini zaniechają zapewne wkrótce obstrukcji, którą zresztą już obecnie tylko markują.

Wiedeń. (Wł.). Gotowa zawsze — jak wiadomo — do popierania wszelkich żądań rusinów „Neue Freie Presse" ostrzega dziś rusinów, że jeżeli i teraz odmówią zgody na galicyjską

reformę wyborczą, to nic nie zyskają w Galicji, a utracą dużo w Wiedniu, gdyż wszystkie stronnictwa polityczne przeciwko nim się zwrócą.

FLOTA ROSYJSKA.

Petersburg. (P.) Minister marynarki wniósł do Dumy projekt wyasygonwania na 1914 r. 77,752,549 rubli na budowę statków wojennych i potrzeby warsztatów okrętowych.

PROCES BEJLISA I SABLER.

Odesa. (P.). Nadprokurator synodu wyjechał do Kiowa.

DR. LEO.

Wiedeń. (Wł.) Jak donoszą praskie „Narodni Listy", prezes Koła polskiego, dr. Leo, jest upatrzony na prezesa delegacji.

POŻYCZKA BUŁGARSKA.

Wiedeń. (P.). Biuro Korespondencyjne donosi, że przybył minister bułgarski Toczew dla otrzymania awansu 30 miljonów franków.

KS. WIED.

Wiedeń. (Wł.) Według informacji tutejszych kół dyplomatycznych, Wilhelm ks. Wied wybrany będzie w ciągu mniej więcej dwu tygodni na księcia Albanji i i zatwierdzony przez mocarstwa, które przyjęły warunki postawione przez księcia.

UKŁADY GRECKO-TURECKIE.

Ateny. (Wł.). Otrzymane przez pełnomocników tureckich nowe instrukcje wciąż jeszcze nie odpowiadają żądaniom, stawianym przez przedstawicieli Grecji. Wobec tego sprawa ostatecznego zawarcia pokoju odwlecze się znów przynajmniej na dwa tygodnie.

ROZPUSZCZANIE REZERW.

Sofja. (P.). Ministerjum wojny poczyniło niezbędne zarządzenia wobec bliskiego rozpuszczenia rezerwy 35 powołania. Pod bronią pozostaną tylko powołania 36 i 37-me.

ZNIESIENIE REGENCJI.

Monachjum. (P.). Projekt zniesienia regencji przyjęty został w Izbie w imiennem głosowaniu większością 122 głosów przeciwko 27.

CESARZ WILHELM.

Poczdam. (P.). Cesarz Wilhelm przybył z arcyksięciem Franciszkiem Ferdynandem i książętami rodziny cesarskiej do Poczdamu i udał się na polowanie.

PROCES PADEREWSKIEGO.

Londyn. (Wł.) Zastępca prawny bawiącego obecnie w Ameryce Ignacego Paderewskiego wygrał dziś proces przeciwko agentowi od ogłoszeń, Russelowi, który używał nazwiska mistrza fortepjanu dla reklamowania pianisty Petriego. Russel musiał dać zobowiązanie, że na przyszłość nie będzie używał dla celów reklamowych nazwiska Paderewskiego.

POŻYCZKA JAPOŃSKA.

Tokio. (P.). „Nizi-Nizi" sądzi, że Japonji uda się zaciągnąć pożyczkę zagraniczną jedynie w ciężkich warunkach wobec zachwianego zaufania do finansów japońskich. „Dzi-Dzi" oświadcza się przeciwko pożyczce.

Zapiski literackie.

Wieś i Dwór. Dwa zeszyty październikowe tego pisma zostały połączone w jedno i poświęcone przeważnie uczczeniu księcia Józefa. Na okładce barwny obrazek St. Bagieńskiego, przedstwiający znany epizod z bitwy pod Raszynem, kiedy to książę Józef chwycił karabin i z fajką w zębach poprowadził swych żołnierzy do ataku. Na treść zeszytu złożyły się artykuły następujące: Or-Ot. Książę Józef pod Raszynem. T. J. Bohaterowi. Bolesław Sebom-Wolski. Ułany. W. Dzierżanowski, W stuletnią rocznicę. Dwa listy generała Zajączka do księcia Józefa. Zdzisław Dębicki, Przez rdzę zjedzona stara szabla. Al. Kraushar, Książę Józef w Warszawie za czasów pruskich. Bron. Pawłowski, Książę Józef. R., Antoni Malecki. Tad. Jaworski. Muzeum ludoznawcze w Poznaniu. A. Gr., Po słotnem lecie. T. Jarcsyński, Przegląd teatralny. J. Chromicz, Astry. W. Z., Ś. p. Bolesław Schoen. Na czasie: Kronika, Varia, Notatnik. Ulepszone maszyny rolnicze. Nowe książki i czasopisma. Marja-Johanna Walewska. Napis na furtce ogrodowej. Edw. Słoński, Wiosna. Sierp. Feljeton sportowy. A. L., Wycieczki do hodowli drobiu Ryxowej w Ołtarzewie. Tekst zdobi około 100 ilustracji.

Pismo z d. 1 października przeszła na własność Zakładów Graficznych A. Hurkiewicz i Spółki. Program „Wieś i Dwaru" zostaje rozszerzony tak, że obejmie wszystkie właściwe działy, spotykane w miesięcznikach ilustrowanych, a więc wprowadzone będą: dział, poświęcony miastom, przeglądy piśmiennictwa i sztuki i t. p. Redakcję objęli pp. Wacł. Rogowicz i Walenty Zieliński.

Echo literacko-artystyczne. Przeobraziwszy się z miesięcznika na dwutygodnik „Echo literacko-artystyczne" utrwaliło tylko swe znamienne cechy: obfitość krótkich artykułów, z natury rzeczy niewyczerpujących, ale poruszających sporo kwestji w sposób żywy i zajmujący. Najciekawszym w zeszycie z d. 15 b. m. jest może artykuł p. K. Orłowskiej-Kolskiej p. t. „Weininger—a dusza kobiety". Weininger jest dla ogółu kobiet nieawistnym, autorka zajmuje inne stanowisko. „Dla tego więc—powiada — przywiązuję tak wielką wagę do jego dzieła, bo widzę, że on nie jest wrogiem kobiety takiej, jaką ona być może,—on jest wrogiem kobiety takiej, jaką ona jest dzisiaj, wrogiem tego właśnie, co przeciwnicy emancypacji najwięcej czczą. Kobietę wyzwalającą się, mniej zmysłową, więcej uduchowioną, przezywa kobietą męską, zaznacza wstręt dzisiejszego mężczyzny do tego nowego typu, silnie podkreśla niechęć kobiety do emancypacji, a jednak w niej tylko widzi ratunek. Mężczyzna musi przezwyciężyć wstręt swój do kobiety męskiej, kobieta musi zginąć jako kobieta, ale na to, aby się wznieść z popiołów, jako czysty człowiek. Czy tylko kobieta zechce? Takie na ostatnich stronicach książki rzuca Weininger pytanie i z tem pytaniem na ustach, pełnem gorzkiego zwątpienia umiera".

Poza tem w zeszycie znajdujemy: „Les Slaves", p. St. Adamczewskego. Listy Wilkońskiego do Kraszewskiego, p. K. Bartoszewicza. Koledzy (nowela), p. St. Krzywoszewskiego. Dusze współczesne (Cecylja Walewska), p. Annę Limprechtównę. Antologja poetów słowiańskich w tłom. Jawnuty. Aleksander Prus Jabłonowski, p. Eust. Czekielskiego. Craig i jego reformy teatralne, p. Maricoa. Dookoła sceny, p. Maskę i Ig. Orskiego. Echa ze świata, p. Al—skę i M. Zlycha. Bibljografja. Kronika. Ci, co odeszli.

Na szerokim świecie.

Proces uwodzicieli. Przed sądem wrocławskim rozpoczął się proces drugiej grupy mężczyzn z inteligentnych sfer, oskarżonych o zbrodnie uwodzenia młodzianek dziewcząt. Na liście oskarżonych figuruje 15 obywateli miasta.

Polowanie czy rzeź? Jak wiadomo, cesarz niemiecki Wilhelm był przez dwa dni gościem arcyksięcia Franciszka Ferdynanda, austrjackiego następcy tronu. Wilhelm bawił na zamku arcyksięcia Konopiszt w Czechach, a gospodarz urządził pomiędzy innemi dla rozrywki gościa wielkie polowanie na bażanty, które trwało w piątek i sobotę. Zastrzelono 6,400 bażantów, z czego sam cesarz Wilhelm zabił 2,280 sztuk. Oczywiście było to polowanie na zwierzynę napędzoną w stronę strzelców i gdyby użyto karabinów maszynowych, wynik rzezi byłby jeszcze lepszy.

Śmierć ks. Montagniniego. W tych dniach w jednej z lecznic szwajcarskich zmarł na raka w przewodzie pokarmowym monsignore Carlo Montagnini, który w latach 1905 i 1906 odegrał w Paryżu znaczną rolę w sprawie rozdziału Kościoła od państwa we Francji. Gdy ówczesny nuncjusz, ks. Lorenzelli, został zmuszony do opuszczenia Francji, zostawił w Paryżu ks. Montagniniego, jako nieurzędowego swojego zastępcę w nuncjaturze. Na czele gabinetu francuskiego stał wówczas Clemenceau, który oskarżył księdza Montagniniego o intrygi przeciwko republice i mieszanie się do agitacji wyborczej. Clemenceau zarządził w mieszkaniu ks. Mont. rewizję, która rzeczywiście dała wynik, kompromitujący ks. Montagniniego. Po tej rewizji ks. Montagnini został również wydalony z Francji.

Rodzina francuska. Francuskie ministerjum prasy ogłosiło drukiem urzędową statystykę stosunków życia rodzinnego we Francji. Podajemy tu liczby najciekawsze.

Wogóle we Francji znajduje się 11,317,434 rodzin. Z tej liczby rodzin zupełnie bezdzietnych jest aż 1,805,744, czyli około 15 proc. Straszna liczba!

Następnie rodzin z jednem tylko dzieckiem Francja liczy 2,967,751, a z dwojgiem dzieci już tylko 2,261,978.

Dalej następuje coraz większy spadek. Rodzin z troigiem dzieci — 1,643,422, z czworgiem — 987,392, z pięciorgiem — 566,786, z sześciorgiem — 327,241, z siedmiorgiem — 182,998.

Naturalnie, liczniejsze rodziny są jeszcze rzadsze. Tak np. po dziesięcioro dzieci ma 20,630 rodzin, po dwanaścioro — 3,508, po piętnaścioro — 249, po siedemnaścioro — 34, wreszcie 45 rodzin liczy po osiemnaścioro lub więcej dzieci.

Zatarg Piotra Loti. Bułgarski korpus oficerski wydelegował do Paryża porucznika Targowa, który zażądać ma od Piotra Lotiego wyjaśnień, co spowodowało go do surowej krytyki oficerów bułgarskich. Targow otrzymał od kolegów swoich daleko idące pełnomocnictwa, oraz urlop dwumiesięczny.

Pożar na wystawie. Na placu wystawowym w Gandawie, wybuchł we wtorek po raz czwarty pożar. Ofiarą ognia padło kilka pawilonów.

Olbrzymia banda zbójecka. (P.) W Tokio aresztowana została banda zbójecka w ilości 65 osób, organizująca napady w centralnych dzielnicach. Zapewniają, że ogólna liczba uczestników wynosi 3000 osób.

Kanał Panamski. Jeden z głównych budowniczych kanału Panamskiego ogłasza w „N. J. Heraldzie", że kanał ten obecnie już nie odpowiada swojemu celowi. Nie licząc się z postępami techniki w zakresie konstrukcji okrętów, kanał zbudowano w takich rozmiarach, że nie nadaje się on do przejazdu nowych olbrzymów morskich handlowych i wojennych.

Nawalnice. (P.). W San Salvador (Ameryka) przeszły niezwykle nawałnice, które spowodowały powodzie. Utonęło 54 osoby, napewno jest więcej ofiar. Rolnictwo poniosło ogromną klęskę. Komunikacje kolejowe i telegraficzne zerwane.

Odpowiedzi Administracji.

Prenumeratora, który wyjechał do Zakopanego i chce, by tam do willi „Wiosna" skierowano dla niego „Kurjer Litewski", prosimy o nadesłanie nazwiska, gdyż w nadesłanym liście napisane jest zupełnie nieczytelnie.

OFIARY

złożone w Administracji „Kurjera Litewskiego".

Na naukę języka polskiego: zam. dep. na ślub pp. Romerów Wanda Romerowa i Helena Romer-Ochenkowska 2 rb., Witold Staniewicz 2 r. zamiast depeszy na ślub pp. Ruszczyców.

Na kiejdańskie kółko ziemianek: zamiast depeszy na ślub p. Marji Kunattówny z p. Zdzisławem Jurewiczem Kouradowie Huszczowie 2 rb., L. Nieławicka 2 rb.

Na wpisy: zamiast depeszy na ślub Konstantego barona Stadena z księżniczką Zofją Massalską Konstanty i Marja Bukowscy 3 rb.

GIEŁDA.

Tel. Handl. Ag. Pet.

Petersburg, 17 X 1913 r.

Nastrój dla walorów państwowych cichy, dywidendowych stały, premjówek bez pokupu.

Londyn 3 mies.	—.— czekl.	94.97
Berlin 3 mies.	—.— czekl.	46.30
Paryż 3 mies.	—.— czekl.	37.53
4% Renta państwowa		92.7/8
5% Pożyczka wewn. 1905 r. Iem.		103.3/4
5% „ „ „ II „		103.1/2
4% „ 1909 r.		105—
5½% „ ros. państw. 1905 r.		93—
5% „ „ „ 1906 r.		102.½
4½% „ „ „ 1909 r.		98½
4% Listy zastawne b. szlach		88¾
5% „ „		90¾
5% premjówka I em. 1864 r.		484.½
5% „ II „ 1866 r.		374.½
5% „ III „ (szlachecka).		318.½

3½% listy zast. b. szlacheckiego kup 82.¾

4½% oblig. miejsk. Tow. kred.: Petersburskiego 79½, Kijowskiego —— Moskiewskiego —.

4½% listy zastaw. B-ków ziemsk.: Wileńskiego 84½, Kijowskiego ——, Moskiewskiego 86¼, Połtawskiego 82¼, Tulskiego 87—, Charkowskiego 82½.

Akcje banków ziemskich: Bessarabsko-Taurydzkiego ——, Wileńskiego ——, Dońskiego —, Kijowskiego —, Moskiewskiego ——, Połtawskiego 589—, Tulskiego ——, Charkowskiego 433—.

Akcje różnych przedsiębiorstw: Tow. Bakuńskiego 727—, br. Nobel (udziały) 10500 br. Nobel (akcje) 985—, zakł. Malcowskich 314—, zakł. Putiłowskich 142—, Leńskiego Tow kopalni złota 442—, ros. Tow. kopalni złota 84½.

5% Listy zast. Tow. Kred. m. Wilna. 85.—

CENY ZBOŻA.

Doniesienia telegraficzne Ag. Pet.

Berlin, 17 X (w mark. za 1000 kilo).

Pszenica na termin bliższy	mocne	187¼
„ „ „ dalszy	„	195¼
Żyto na termin bliższy	—	158¾
„ „ „ dalszy	—	164—
Owies na termin bliższy	„	158¼
„ „ „ dalszy		—
Jęczmień ros. dunajski za gotów.		124—130

Ryga, 17 X (w kop. za pud.)

Pszenica ros. 130 f.	ospale	—10
Żyto 128 f.	„	94—
Owies zwyczajny	„	— 95
Siemię lniane suszone	„	— 73
Makuchy lniane	„	— 75

Petersburg, Holenderska 17 X (w k. za pud).

Pszenica samarska 130 zol.	spok.	—117
Żyto 111/120	„	86—88
Owies wołżański niżowy	„	—
„ wiacki „	„	—
„ zamoskiewny	„	—
Groch pastewny	„	—
Krupy „jadrica"	„	—
Siemię lniane 95%	—	—

Chorym.

Chorych, korzystających ze Sperminy Poehla, starają się oszukać za pomocą szerokiej reklamy o płynie z gruczołów i asiennych, przytem w reklamach tych w sposób bezceremonjalny fałszują fakty i powołują się na imiona i prace uczonych cudzoziemców, którzy nigdy nie oglądali nawet tych preparatów. Uważamy za swój obowiązek przestrzedz chorych przed temi wyciągami, gdyż takowe nie mając nic wspólnego ze Sperminą Poehla, bardzo często zawierają szkodliwe dla zdrowia materje. Na osłabienie, niemoc płciową, uwiąd starczy, histerję, nerwalgję, małokrwistość, suchoty, syfilis, w następstwach leczenia rtęciowego, w chorobach serca (otłuszczenie, skleroza serca, bicie serca, palpitacje, miocarditis), arterjosklerozie, alkoholizmie, schnięciu mlecza, paraliżach, osłabieniu po przebytych chorobach, wyczerpanie itp. tylko za pomocą SPERMINY-POEHLA osiągnięto te nadzwyczajne rezultaty, o których świadczą spostrzeżenia uczonych i lekarzy całego świata.

Należy zwrócić uwagę na nazwę

SPERMINA-POEHLA

i nie używać żadnych wyciągów i płynów z różnemi nazwami, o bezwartości których przekonać się można z osobnej broszury, wysyłanej bezpłatnie z najnowszemi broszurkami o Sperminie Spermin-Poehla. Do nabycia we wszystk. aptek. i skład. apt.

ORGANOTERAPEWTYCZNY INSTYTUT
PROFESSOR Dr. R. POEHL'S-WE
DOSTAWCY DWORU
JEGO CESARSKIEJ MOŚCI
PETERSBURG.

51048

MAGAZYN I PRACOWNIA SUKIEN DAMSKICH
F. SCHNEJDER przeniesioną została z Ś-to Jerskiego pr. № 1
na ulicę **Botaniczną 7** (róg Oranżeryjnego № 2).
Przyjmuje wszelkie zamówienia z własnych i powierzonych materjałów na kostjumy i suknie.
Przy pracowni zostały otwarte
WYKŁADY KROJU I SZYCIA
traktowane w poważnym zakresie.
58765

ANTONI SZADKOWSKI
NAUCZYCIEL TAŃCÓW,
przeprowadził się na ul. Gazowy zaułek, d. № 6, róg Nowo-Chersońskiej. 58096

Kucharka doskonała potrzebna na wyjazd, zgłaszać się tylko z osobistą rekomendacją, pensja od 20—25 rb. miesięcznie. Zgłaszać się: Tatarska 17 m. właściciela domu. 58610

Sprzedaję na Antokolu,— wprost kościoła św. Piotra, domy, place różnej wielkości, otoczone stuletniemi drzewami. Szczegóły na miejscu: Antokolska 24 m. 7. 58174

Wydzierżawię majątek około kolei, wysoko rentujący, w kulturze, można z żywym i martwym inwentarzem, 350 dzn., 100 łąk, gub. Witebska. Oferty piśmiennie: biuro L. i E. Metzl i S-ka, Wilno, dla A. M. 57314

25,000 — 50.000 rb. na 7% potrzebne po banku ziem. na hypotekę pięknego majątku w gub. Witebskiej. Oferty piśmiennie: biuro L. i E. Metzl i S-ka, Wilno, dla A. M. 57344

10.000 rb. potrzebne na pierwszy numer bez banku pod zastaw murowanego domu, wartości 18.000 r., dochód—2.000 r. Oferty składać w Kant. L. i E. Metzl i S-ka pod № 200. 58343

OGŁOSZENIA DROBNE.

— o —

Nauka i wychowanie.

Doświadczony nauczyciel i korepetytor, b. student politechniki, udziela lekcji i korepetycji, przygotowuje do egzaminów, poprawek i t. d.; specjalność: matematyka; ceny umiarkowane, dla przychodzących ulgi. Wiadomość w Kurjerze Litewskim.

Stowarzyszenie studentów z Rosji N. J. Pirogowa, Berlin-Fridriks 134, zawiadamia studentów rodaków mających zamiar kształcić się w Berlinie, że Stowarzyszenie posiada biuro informacyjne, tłomaczy papiery we wszystkich językach, poleca tłomaczy, korepetytorów, przewodników do profesorów i po Berlinie. Przy Stowarzyszeniu egzystuje bibljoteka, klub, czytelnia i studencka restauracja. Godziny przyjęć od 9 — 11 g. wieczorem. Zarząd.

Kupno i sprzedaż.

Do sprzedania około 25 tysięcy pudów kartofli i 8 tysięcy pudów słomy jarzynnej prasowanej na st. Połoczany Bolog.-Siedl. dr. żel. w pow. Oszmiańskim. Korespondencje nadsyłać do Zarządu W. Soleczniki, poczta Biniakonie. 58367

Interesa handl. i majątk.

Chcę kupić na Litwie suchy wygodny dom (6 — 7 pok.), z ogrodem lub parkiem, blizko od miasteczka, poczty, kolei i wody. Odpowiedź (po rosyjsku): St. Sumy, kolei południ. Władysław Mielnikow. 57949

Kupię dom z dużym ogrodem, na Antokolu lub Zwierzyńcu. Oferty: poczta Piszczać, Chełmskiej gub., m. Zalutyń. J. Bosiacki, 58372

Majątek sprzedam, gub. Witebska, dwie wiorsty od kolei, poczty, telegrafu, w pobliżu miasteczka, doktora i apteki. Duży, wygodny dom, ładna pozycja, park, rzeka, ogród owocowy. Świetny warsztat rolny; 12,000 czyet. doch., żywy i martwy inwentarz, 713 dzies. Warunki wygodne. Oferty piśmienne: biuro L. i E. Metzl i S-ka, Wilno, dla A. M. 57324

Posady i prace.

Do Grodna potrzebni są zdolni czeladzie szewscy na robotę męską szpilkową i pasową, damską szpilkową i tygodniowy na reperacje. Grodno, Murawjowska 14, Kopytowski.

Mieszkania.

Do wynajęcia w centrum (Skwer Ś-to Jerski 3, m. 15), 2 wygodne pokoje z osobnem wejściem. 58755

MIESZKANIE
8 pokoi tanio do odnajęcia. Dowiedzieć się: ul. Ostrobramska 25. 58365

Pokój wygodny z umeblowaniem, elektrycznością, całkowitem utrzymaniem, do wynajęcia. Botaniczna 7, róg Oranżeryjnego, wejście z bramy, miesz. № 1. 58769

Różne.

Warszawa, Hipoteczna 5 (obok teatru Nowości). Pensjonat D-rowej Sawickiej (właścicielki pensjonatu w Ciechocinku). Pokojów 30. Najnowsze wykwintne urządzenia: elektryczność, windy, wanny. Ceny umiarkowane. Telefon 288-74. 45244

Mapa Litwy i Białejrusi z oznaczeniem miast, miasteczek, osad, większych wsi, parafij, dróg żelaznych, stacji kolejowych, dróg bitych i t. p. Cena mapy rb. 2, podklejonej na płótno rb. 3, przesyłka kop. 50. Dla prenumeratorów „Kurjera Litewskiego" rb. 1, podkl. na płótno rb. 2 — przesyłka kop. 50.

Przewodnik po Litwie i Białejrusi zawiera wiadomości, dotyczące miast, osad, miasteczek i wsi Litwy i Białejrusi. Cena rb. 1. 4 przesyłką rb. 1 kop. 20. Do nabycia w administracji „Kurjera Lit.", oraz w księgarniach.

KSIĘGARNIE GEBETHNERA I WOLFFA
w Warszawie, W Lublinie i w Łodzi — polecają
NOWE POWIEŚCI:

Bielska K. SEPARATKA. Z przedmową G. Zapolskiej.	1.50
Gąsowski J. ZIARNA SZALEJU.	1.60
Gliński K. STARE LWY. Powieść historyczna.	1.60
Gomulicki W. BÓJ OLBRZYMÓW. Z czasów wojny 1812 r.	2.—
Huskowski A. GESTY.	1.20
Jagniątkowski Wł. W KRAINIE BOKSERÓW. Z portretem autora	1.60
Jabłkowska-Koszelska L. Z ODDALI. Romans.	1.35
Jeske-Choiński T. W PĘTACH WOLNEJ MIŁOŚCI.	1.40
Lubiańska T. JARZMO MIŁOŚNE.	1.80
Łada Jan LUCIFER.	1.50
Makuszyński K. AWANTURY ARABSKIE	1.60
Olechowski G. USWIADOMIONY.	1.35
Piątkowski H. REDUTA.	1.60
Przybyszewski St. ŚWIĘTY GAJ „Mocnego Człowieka" część trzecia i ostatnia.	2.—
Wierzbiński H. OAZA MIŁOŚCI. Z życia komunistów.	1.50
Zapolska G. KOBIETA BEZ SKAZY.	2.50
Zbierzchowski H. ANIOŁY PŁACZĄ.	1.40

56255 *Do nabycia we wszystkich księgarniach.*

FOSFATYNA FALIERA

znakomity pokarm, najbardziej polecany przezdekarzy dla dzieci od 7-iu miesięcy, zwłaszcza w czasie odstawiania od piersi i w okresie rośnięcia. Ułatwia ząbkowanie i zapewnia prawidłowy rozwój kości. Bardzo pożyteczny dla starców i rekonwalescentów.

Sprzedaje się we wszystkich aptekach i składach aptecznych.

PARYŻ.
6, rue de la Tacherie

51092

Bruksella — Rzym
zaszczycone
1910 r. — 1912 r.
ZBIÓR TRAW MARKA
Marka „człowiek z latarnią". 125165
jest niezrównanym środkiem, oczyszczającym krew, stosowany z wielkiem powodzeniem przy: wysypkach skórnych, liszajach, egzemie, hemoroidach, nieprawidłowem trawieniu, uderzeniach krwi do głowy, katarze żołądka, braku apetytu, reumatyzmie, przeziębieniu, influency i t. p.
Cena pudełka i rb. 50 kop.
Wysyłamy za zalicz. poczt. Przesyłka na rachunek kupującego, stosownie do taryfy pocztowej. A. FILIPPOWA, Petersburg, Kazańska 26. Dla nabycia w aptekach i skł. apt., gdzie żądajcie zbioru traw marki: „człowiek z latarnią". Głów. przedst. na Królestwo Polskie i Litwę L. i F. Sander, Warszawa, pl. Św. Aleksandra 13. Wystrzegajcie się falsyfikatów podrabiacza, który był skazany na cztery miesiące więzienia. Prawdziwy „Lain" tylko Sergjusza Rostena obecnie A. Filippowej.

ROZKŁAD POCIĄGÓW

Od 18 kwietnia (1 maja) 1913 roku.

Odchodzą z Wilna.

Do Petersburga
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 35 wiecz.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 46 wiecz.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 11 25 noc.
„ 1, 2, 3 kl. 11 42 „
„ 1, 2, 3 kl. 12 16 „
„ 1, 2, 3 kl. 12 30 „
Nord-Expres 1 kl. 10 38 wiecz. (w czwartki i niedziele)

Do Rzeżycy (Moskwy)
Osobowy 1, 2, 3 kl. 2 36 poł.

Do Dyneburga (Rygi)
Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 46 rano
„ 1, 2, 3 kl. 9 — wiecz.

Do Święcian
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 13 poł.
„ (letni) 2 i 3 kl. 4 42 poł.

Do Wierzbołowa
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 5 54 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 9 45 „
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 11 55 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 3 20 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 12 — noc.
Nord-Expres 1 kl. 6 48 rano (w czwartki i niedziele)

Do Warszawy
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 25 rano
Mieszany 2 i 3 kl. 4 40 poł.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 45 wiecz.
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 5 34 noc.

Do Mińska (Żłobina)
Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 07 rano
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 10 45 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 6 23 wiecz.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 54 noc.

Do Libawy
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 6 — rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 05 poł.
„ 1, 2, 3 kl. 8 28 wiecz

Do Saren
Pośp. (do Odesy) 1—3 kl. 6 20 r.
„ (do Kijowa) „ 7 13 r.
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 2 26 poł.
Osob.-tow. 1, 2, 3 kl. 7 17 wiecz.
Mieszany 2 i 4 kl. 12 40 noc.

Do Lidy
Mieszany 2 i 3 kl. 10 45 rano
„ 2 i 3 kl. 3 50 poł.

Przychodzą do Wilna.

Z Petersburga
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 5 26 rano
„ 1, 2, 3 kl. 5 44 „
„ 1, 2, 3 kl. 6 06 „
„ 1, 2, 3 kl. 7 01 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 8 45 „
Pośpieszny 1, 2, 3 kl. 11 30 „
Osobowy 1, 2, 3 kl. 7 — wiecz.
Nord-Expres 1 kl. 6 38 rano (w czwartki i niedziele).

Z Rzeżycy (Moskwy)
Osobowy 1, 2, 3 kl. 1 50 poł.

Z Dyneburga (Rygi)
Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano
Osobowy 1, 2 3 kl. 11 20 nocy

Ze Święcian
Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 25 rano
„ (letni) 2 i 3 kl. 9 32 „

Z Wierzbołowa
Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 44 rano
„ 1, 2, 3 kl. 1 46 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 08 wiecz.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 8 35 „
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 11 32 nocy
Nord-Expres 1 kl. 10 28 wiecz. (w niedziele i czwartki)

Z Warszawy
Mieszany 2, 3 kl. 9 20 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 11 43 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 9 08 wiecz.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 12 20 nocy

Z Mińska (Żłobina)
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 5 11 rano
Osobowy 1, 2, 3 kl. 12 47 poł.
Pośpiesz. 1, 2, 3 kl. 6 36 wiecz.
Osobowy 1, 2, 3 kl. 10 33 „

Z Libawy
Osobowy 1, 2, 3 kl. 5 — rano
„ 1, 2, 3 kl. 9 05 „
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 11 15 nocy

Z Saren
Osob.-towar. 1, 2, 3 kl. 9 30 rano
Pocztowy 1, 2, 3 kl. 4 20 poł.
Mieszany 2 i 4 kl. 7 53 wiecz.
Pośp. (z Kijowa) 1—3 kl. 11 09 „
„ (z Odesy) „ 12 06 r

Z Lidy
Mieszany 2 i 3 kl. 8 56 rano
„ 2 i 3 kl. 9 29 wiecz.

Jak działa FAGOSOL

Przy leczeniu kaszlu, bronchitu, astmy, kokluszu oraz gruźlicy (suchoty płuc) w zupełności stwierdzono całym szeregiem doświadczeń radykalną skuteczność preparatu FAGOSOL, czego najlepszym dowodem są niżej przytoczone urywki niektórych listów, otrzymywanych przez nas codziennie:

„FAGOSOLEM, o którym wypadkowo się dowiedziałem, wyleczyłem się ze strasznego kaszlu, który formalnie rozrywał mi płuca. Każdemu śmiało mogę FAGOSOL polecić. S. Dubiańska, Warszawa".

„Niech wam Bóg nagrodzi za dobry środek FAGOSOL, gdyż wyleczył mię z długotrwałej choroby, którą lekarze określili jako suchoty płuc. M. Koeczaty, Piaseczno, dom własny."

„Cierpiąc na silny bronchit z gorączką, poradzono mi, bym używał FAGOSOLU i dzięki temu taką osiągnąłem poprawę zdrowia, że mogłem powrócić do mych zajęć. A. Spiechowicz, Warszawa".

„Dzięki FAGOSOLOWI wyleczyłam się z choroby płucnej, za co dziękuję serdecznie i zalecam preparat ten wszystkim cierpiącym na płuca. L. Blumberg, Libawa."

„Upraszam o wysłanie jeszcze czterech flakonów FAGOSOLU, liczę, że FAGOSOL zwróci na siebie w krótkim czasie uwagę wszystkich chorych płucnych. G. Balcer, Gajczur."

Jak widzimy z powyższych listów, których setki otrzymujemy dziennie, chorzy, pragnący wyleczyć się z nurtującej ich organizm choroby płucnej, winni bezwarunkowo nabyć **Fagosol**.

Cena **Fagosolu** tylko 1 rb. 25 kop. Żądać we wszystkich aptekach.

Reprezentant **Towarzystwo Chemikol**, Warszawa. 54342

Doświadczona nauczycielka z patentem 8 kl. gimnazjum, posiadająca dobrze język francuski i muzykę, poszukuje lekcji w godzinach poobiednich. Oferty piśmienne: Biuro Metzl i S-ka, dla „E. S.".

ORUKARNIA
JÓZEFA ZAWADZKIEGO
w WILNIE.
PRZYJMUJE WSZELKIE ROBOTY W ZAKRES OO DRUKARSTWA WCHODZĄCE. OO

Z języka angielskiego na rosyjski i z rosyjskiego na angielski TŁOMACZĘ korespondencję literacką i handlową.
Zwracać się do redakcji gazety „Siewiero-Zapad. Gołos".

Za Redaktora Witold Kuncewicz. Wydawca W. Baranowski. Druk Józefa Zawadzkiego w Wilnie.